

J. Jodłowski
przewodniczącym
W. Kraśko
zastępcą przew.
polsko-belgijskiej
grupy parlamentarnej

WARSZAWA (PAP)
29 bm., po zakończeniu obrad plenarnych Sejmu, odbyło się zebranie konstytucyjne polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej.
W czasie zebrania wybrano prezydium grupy, które ukonstytuowało się jak następuje: przewodniczący — wicemarszałek Sejmu — Jerzy Jodłowski (SD), zastępca przewodniczącego: pos. Wincenty Kraśko (PZPR) i pos. Zbigniew Makarczyk (bezp. — koło „Znak”), sekretarz — pos. Stanisław Cieślak (ZSL).

**Wkrótce
zbiorowy układ
dla prac. państwowych
i społecznych**

WARSZAWA (PAP)
29 bm. zakończyli się w Warszawie obrady plenarne Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych.
W drugim dniu obrad dyskutowano projekt nowego układu zbiorowego pracy pracowników banków, PKO i PZU. Uczestnicy obrad zobowiązali także prezydium zarządu głównego Związku do kontynuowania prac nad wstępnym projektem ustawy „o pracownikach administracji państwowej”.

**W Luboniu
podjęto produkcję
krystalicznej glukozy**

POZNAŃ (PAP)
W Lubońskich Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego — należących do jednego z największych w Europie, rozpoczęła produkcję nowy oddział glukozy krystalicznej.
Zdolność produkcyjna nowego oddziału pokryje całkowicie krajowe zapotrzebowanie na glukozę krystaliczną.

Drugi dzień procesu przeciwko Płońskiemu

**„Za żółtymi firankami”
poznajskiego handlu działo się źle**

(Inf. wł.)
W drugim dniu procesu przeciwko Tadeuszowi Płońskiemu — b. dyrektorowi WPHO, zeznawali dalsi świadkowie. Zeznania ich w pełni potwierdzi-

**Z obiektywem
na Spitzbergen**

KRAKÓW (PAP)
Autor interesujących książek m. in. „Krainy łabędzi” i „Wyspy kormoranów” oraz nie mniej ciekawych filmów przyrodniczych — Włodzisław Puchalski przygotowuje się do nowej wyprawy. Tym razem będzie to polowanie z obiektywem na Spitzbergenie, dokąd uda się wraz z polską ekipą naukowców w związku z Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym.

**Porażka Jędrze owskiej
w Paryżu...**

W ćwierćfinałach tenisowych mistrzostw Francji reprezentantka Polski Jadwiga Jędrzejowska przegrała w grze podwójnej wraz ze swą partnerką Barril (Hiszpania) 2 parą włoską Ballani, Laszarino 6:7, 6:4, 3:6.

**...i pięściarzy AZS
w Rydze**

Po dwóch meczach w Rydze pięściarze poznajskiego AZS rozegrali następne spotkanie w Wilnie, gdzie przeciwnikami ich byli wychowankowie miejscowej sportowej szkoły młodzieżowej. Zwyciężył gospodarz 16:4. Punkty dla polskiego zespołu zdobyli Nowak w wadze lekkiej i Papież w wadze lekkopółśredniej.

Cena 50 gr

Nakład 102 652



Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 30 V 1957

Nr 127 [4147]

W drugim dniu obrad

Sejm uchwalił zmianę przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych

Poznań stanie się siedzibą Sądu Wojewódzkiego
Funkcja sędziego uwarunkowana wyższymi studiami

WARSZAWA (PAP)

SIÓDME POSIEDZENIE SEJMU PRL WZNOWIŁ 29 BM. MARSZAŁEK CZESŁAW WYCECH. NA OBRADY PRZYBYLI CZŁONKOWIE RADY PAŃSTWA Z PRZEWODNICZĄCYM ALEKSANDREM ZAWADZKIM NA CZELE ORAZ CZŁONKOWIE RZĄDU Z PREMIEREM JOZEFEM CYRANKIEWICZEM.

Przystępując do siódmego punktu porządku obrad — sprawozdania Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o zmianie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych — marszałek Wycech udzielił głosu sprawozdawcy Komisji Wymiaru Sprawiedliwości pos. Bogdanowi Podhorskiemu-Piotrowskiemu (ZSL).

Posel referuje rządowy projekt noweli prawa o ustroju sądów powszechnych wraz z poprawkami wniesionymi w toku obrad.

Pos. Podhorski — Piotrowski omawia dalej nowelę prawa o ustroju sądów powszechnych z roku 1950.

Nowela przedstawiona Sejmowi do uchwalenia kładzie duży nacisk na sprawy podniesienia kwalifikacji sędziów. Wymaganiem podstawowym dla objęcia funkcji sędziego — zgodnie z nową ustawą — będzie posiadanie wyższych studiów prawniczych. W toku dyskusji Komisja Wymiaru Spra-

wiedliwości odrzuciła proponowany przez rząd przepis, który mówił, iż w pewnych wypadkach wymagane to nie będzie obowiązujące.

M. in. w roku ub. w 348 sądach powiatowych było 274 sędziów nie posiadających wyższego wykształcenia prawniczego. Pos. Podhorski stwierdza, że cyfry te są niepokojące i dlatego wymagane ukończenie studiów przez sędziego jest koniecznością.

Temu samemu celowi — podniesieniu kwalifikacji sędziów — służy przepis noweli mówiący o obowiązkowej trzyletniej aplikacji sędziowskiej.

Wniesiony przez rząd projekt noweli wprowadza poważne zmiany organizacyjne w sądownictwie powszechnym. M. in. w związku z wydzieleniem takich miast jak Kraków, Wrocław i Poznań przewiduje się tworzenie sądów wojewódzkich łącznie dla województwa i miasta wydzielonego. Ponadto ustawa umożliwiwa stworzenie jednego sądu dla sąsiadujących z sobą powiatów.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę o zmianie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych wraz z poprawkami zaproponowanymi przez Komisję.

W dalszym ciągu obrad pos. Kazimierz Zawadzki (SD) przedstawił projekt ustawy o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności. Ustawa ta jest wynikiem żądań opinii publicznej. Dotychczasowe przepisy w spra-

wie warunkowego zwolnienia były powszechnie uważane za zbyt liberalne i niesłuszne.

Obecnie sąd będzie mógł zarządzić warunkowe zwolnienie, jeżeli tryb życia skazanego, jego charakter i warunki osobiste oraz zachowanie nie się w czasie odbywania kary pozwalają mieć pewność, że po zwolnieniu będzie żył uczciwie i nie popełni nowego przestępstwa.

Warunkowe zwolnienie może nastąpić po odbyciu połowy kary — najwcześniej po 6 miesiącach pozbawienia wolności. W stosunku do recydywistów projekt przewiduje ostrzejsze przepisy.

Ustawa znosi też obowiązujące dotychczas ograniczenia przedterminowego warunkowego zwalniania osób skazanych za przestępstwa polityczne.

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę.

Z kolei pos. Ignacy Konkolowski (ZSL) przedstawił Izbie rządowy projekt ustawy o uregulowaniu spraw własności

(Ciąg dalszy na str. 2)

Poprawa bilansu płatniczego zależna od wzrostu produkcji

Wiceminister Bajer o handlu zagranicznym

(Inf. wł.)

W cyklu prelekcji organizowanych przez Komitet Wojewódzki PZPR wygłosił w ub. środę odczyt wiceminister handlu zagranicznego Czesław Bajer. Prelegent w interesującym odczycie o polskim handlu zagranicznym zapoznał słuchaczy z jego problematyką.

Eksportujemy na przykład rocznie mniej surowców dla przemysłu (wartość 2196,6 mil. rubli) niż importujemy (wartość 2452,5 mil. rubli) mimo że eksportujemy więcej wartości 1500,9 mil. rubli. Eksportujemy artykuły rolnospożywcze wartości 506 mil. rubli, gdy tymczasem import tych artykułów



W dniu 28 bm. Sejm zebrał się na siódmym posiedzeniu plenarnym, na którym rozpatrzono rządowe projekty ustaw i dekretów. Na zdjęciu: Generalny prokurator Andrzej Burda (pierwszy z prawej) w ławie poselskiej.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Pracowite dni Sejmu

Nasz spr. wozdawca parlamentarny donosi:

Pisałem ostatnio, że postowie z województwa poznańskiego pokazali już „lwi pazur” parlamentarzyistów. Ich działalność zarówno w pracach komisji sejmowych, jak i w czasie obrad plenarnych Sejmu cechuje wyjątkowa aktywność...

DWA PROJEKTY USTAW PLUS... POSEŁ NOWAKOWSKI

W czasie obrad VII plenarnego posiedzenia Izba wystąpiła m. in. wystąpienia bezpartyjnego posła Ziemi Poznańskiej prof. Zygmunta Nowakowskiego, który w dyskusji nad projektami o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych oraz o wyłączeniu domów jednorodzinnych i mieszkań spółdzielczych spod kwatunku, uznając słusność tych nowych ustaw, wykaż jednak szereg braków w tym zakresie wymagających uzupełnienia.

W związku z powyższym poseł Poznańskie postulował przemysł i przygotowanie potrzebnych, jego zdaniem, jeszcze trzeciego projektu ustawy, która uzupełniałaby dwie pierwsze, reformując u-

stawę z 1934 r. o własności lokali. Jest to tym pilniejsze, że łatwiej jest ludziom oszczędzającym zdobyć się na budowę 1-2 pokoi we wspólnym domu, aniżeli całego domu jednorodzinnego.

W uzasadnieniu poseł Nowakowski podkreślił, że łączy się to ze sprawą lepszego wykorzystania terenów już uzbudowanych, co nie jest bez znaczenia wobec faktu niezbyt wielkiej powierzchni takich terenów. Nadto rozwinięcie tego rodzaju budownictwa przyczyniłoby się poprzez wytworzenie nawyku oszczędzania u ludności miast do ustabilizowania obrotu pieniądza. Poseł Brzeziński z Poznania niejako współautor obydwu przyjętych ustaw z zadowoleniem mówił o wystąpieniu swego kolegi. Był zresztą świadkiem nieoficjalnego oświadczenia premiera Cyrankiewicza, który stwierdził, że postulaty prof. Nowakowskiego omówione zostaną w Radzie Ministrów.

WALASEK JEDNAK WYGRAŁ

Przypadkowo, ale szczęśliwie złożyło się, że przerwa w obradach sejmowych przypadła właśnie na moment audycji radiowej, w której relacjonowano przebieg mistrzostw bokserskich Europy w Pradze. Tłoczno było przy ustawionym w kuluarach głośniku. Postowie z napięciem, a potem z uczuciem ugi wystuchali, że przegrał Walasek zwyciężył. Tak, proszę sportowców, macie wielu poważnych kibiców wśród najpoważniejszych przedstawicieli parlamentu.

Postowie czekają w kuluarach na przedstawicieli rządu. Znany, w fabryce HCP — poseł Taszer długo „połował” na premiera Cyrankiewicza i wreszcie cierpliwość jego została nagrodzona. Trzeba więc cierpliwości — okazuje się!

Oto, co Wasz sprawozdawca „przypadkowo” podpisywał z tej rozmowy.

— Premier Cyrankiewicz wyraził zgodę na sprzedaż atrakcyjnych towarów dla cegielni-cukrowców. Chodzi mianowicie o samochody, motocykle, zegarki, rowery, pralki, radioodbiorniki itd. Już wkrótce zresztą poznaniacy gościnni będą u siebie Premiera.

Z wicepremierem Jaroszewiczem mówił poseł Taszer o sprawach załogi poznańskiej Gazowni. Uzgodził, jak się wydaje, sprawę układu zbiorowego, a także sprawę występu lat dla jubilatów tego zakładu. Wicepremier przyrzekł posłowi Taszerowi również załatwienie lepszej go węgla dla Gazowni.

Trudniej już było z uchwyceniem słów min. Zemałisa — w każdym razie 2 bloki mieszkalne dla załogi HCP wydają się być już w fazie realizowania.

I TO SĄ OWOCE WSPÓŁPRACY

Pobyt w kuluarach sejmowych daje okazję do uzupełnienia sobie wielu spraw załatwianych na Sejmie. Przy „całej” czarnej żywo dyskutowano np. nową ustawę o zmianie dekretu o podatku gruntowym.

— Dla naszego województwa ustawa ta ma pierwszorzędne znaczenie — stwierdził w rozmowie z posłem Nowakiem (ZSL) z Poznania jego kolega poseł Tomasz Malinowski, mówiąc jednocześnie o istnieniu w Poznanskim okazałej ilości większych gospodarstw, które obciążane były najwyższą progresją.

Oczywiście należy tu brać pod uwagę cały kompleks problemów, takich jak: nowa klasyfikacja gleboznawcza, zwiększenie kredytów długoterminowych czy zmniejszenie obciążeń w obowiązkowych do stawach — by otrzymać warunki sprzyjające zwiększeniu towarowości tych gospodarstw i rozwoju produkcji rolnej w ogóle.

W powyższym dopatrza się niewątpliwie i sceptycy potwierdzenia realizacji programu rolnego na krótko w wyniku współpracy KC PZPR i NK ZSL.

Henryk HELLER



**Pierwsze
polskie motorowery**
WROCŁAW (PAP)

W Zakładach Metalowych „Zakrzów” we Wrocławiu zakończono budowę dwóch prototypów pierwszych krajowych motorowców, przypominających wyglądem skutery. Osiągają one szybkość do 55 km na godzinę i spalają około 1,5 litra benzyny na 100 km.

**HARCERZE
U PRZEWODNICZĄCEGO
RADY PAŃSTWA**

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 28 bm. delegację harcerzy z Domu Kultury Dziecka „na Kole”.

CAF — fot. Wdowiński

WŁADZE PARAGWAJU

wykręły spisek wymierzony przeciw rządowi. W związku z tym aresztowano 34 osoby.

**Sytuacja na Tajwanie
nadął napięta**

LONDYN (PAP)

Rząd Czang Kai-szeka wydał zakaz organizowania zebrań, demonstracji i strajków na terytorium całego Tajwanu. Dekret o sądach wojskowych stosowany jest nadal. W Taipei obowiązuje godzina policyjna od północy do 6 rano.

Partnerom NATO przeszkadza rzekoma groźba ze strony ZSRR

Coraz częściej pojawiają się w Niemieckiej Republice Federalnej głosy o konieczności wyjścia z impasu w stosunkach z Polską. Zachodnie Niemcy nie chcą pozostać obojętnymi, gdy USA, Francja, Anglia i inne kraje zachodnie nie widzą przeszkód dla utrzymania stosunków dyplomatycznych i kontaktów gospodarczych z Polską. Wyrażenie opowiada się za nawiązaniem łączności gospodarczej wpływowymi dziennikami handlowymi

„Frankfurter Allgemeine Zeitung”

który pisze:

„Polacy są naszymi sąsiadami i musimy z nimi współżyć. Na drodze handlowej moglibyśmy im wyjść na spotkanie np. udzielając kredytu w ramach umowy handlowej na zakup żywności ważnych towarów. Dalej moglibyśmy prywatne firmy niemieckie, jak to już czynią przedsiębiorstwa angielskie i francuskie, dostarczać towarów użytkowych za odpłatą. Moglibyśmy wreszcie zawrzeć z Polakami podobną umowę na dostarczanie inwestycyjnych dóbr, jak to uczyniła niemiecka strefa radziecka, za późniejsze dostawy węgla polskiego. Są więc różne możliwości poparcia gospodarczego bez wyciągania zaraz na forum wielkiej maszyny państwowej. W każdym razie niemieckie wyjście na spotkanie pod względem gospodarczym mogłoby stworzyć przychylną atmosferę dla późniejszych rozmów politycznych.”

Uwagi wymienionego pisma o Polsce pozostają w logicznym związku z zapowiedzianymi na 15 czerwca br. rokowaniami handlowymi pomiędzy ZSRR a NRF.

„Pomiędzy Moskwą a rządem NRF — pisze „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — nastąpiła w ostatnich czasach — jak nigdy przedtem — żywa wymiana zdań i wzajemne kontakty. Trzeba to tylko powtórzyć. Realizm polityczny spogląda chłodno w nasze oczy. W tym znaczeniu witamy „rozmowę” z Moskwą.”

Przedłużające się przesilenie rządowe we Francji niepokoi francuską opinię publiczną. Przebieg jego zdradza, jak pisze większość prasy francuskiej, zmniejszenie kół politycznych bezpłodnymi dyskusjami, które, wbrew poprzednim przesileniom, są ospałe i nierealne. Pismo prawicowe

„L'Aurore”

przewiduje, że nowy gabinet znajdzie się wobec tych samych trudności, co rząd Molleta. „Obecne przesilenie miało swój sens jedynie wtedy, gdyby udało się szybko utworzyć rząd oparty na większości narodowej i mający jasno sformułowany program. Tylko zdecydowana większość narodowa mogłaby rozwiązać kluczowe dla Francji problemy — sprawę algerską, zagadnienie handlu zagranicznego i problem bezpieczeństwa w Europie, gdyż wszystkie partie wzięłyby na siebie odpowiedzialność za losy kraju i zgodziłyby się na poniesienie ofiar.”

Wzburzenie ludności chińskiej przeciwko Amerykanom na Tajwanie wyrażają liczne komentarze prasy zagranicznej. Korespondent pisma

„New York Post”

wiążąc zdemolowanie poselstwa amerykańskiego w Tajpeh, stolicy Tajwanu, z polityką USA na Oceanie Spokojnym, zauważa:

„Przedstawiciel Departamentu Stanu niepotrzebnie oświadcza, że demonstracje, które odbyły się w Tajpeh, spowodowane zostały „przez nieszczęśliwy wypadek” i w wyniku „przemijających nieporozumień”. Mnie się natomiast zdaje, że przed 100 laty w Indiach generałowie angielscy, zjadający syto i smacznie, gdy otrzymali wiadomość o wybuchu powstania sipajów, również uważali ten fakt za „przemijający epizod”.

Poważniej nieco niż Dulles ocenia sytuację

„New York Times”

„Mamy wszelkie podstawy do zaniepokojenia. Ale biorąc pod uwagę, że amerykańskie siły zbrojne rozproszone są po całym świecie, pewne starcia są nieuniknione. Obowiązkiem gospodarzy tych krajów jest sprowadzić ewentualne starcia do minimum. Zdaje się jednak, że na Formozie popełniono zostały błędy.”

H. B.

NOWY JORK (PAP)

W Waszyngtonie ogłoszono komunikat o rozmowach między prezydentem Eisenhowerem a kanclerzem NRF — Adenauerem. Adenauer — jak wynika z komunikatu — zapewnił rząd amerykański, że NRF tworzyć będzie „tak szybko jak to jest możliwe” swe siły zbrojne, które wejdą do „zachodniego systemu zbiorowej obrony”. Agencje zachodnie wybijają na czoło komunikatu twierdzenie, że „rozwiązanie problemu zjednoczenia Niemiec musi nastąpić przed generalnym porozumieniem rozbrojeniem z Związkiem Radzieckim”.

Nasser na czele Zjednoczenia Narodowego Egiptu

Obaj szefowie rządów zgodni byli co do tego, że po pierwszych krokach w dziedzinie rozbrojenia, jeśli będą one pomyślne, musi nastąpić w odpowiednim czasie generalne porozumienie rozbrojenie, które powinno być poprzedzone rozwiązaniem problemu

Nasser na czele Zjednoczenia Narodowego Egiptu

Prezydent Egiptu Nasser wydał we wtorek dekret w sprawie utworzenia Zjednoczenia Narodowego Egiptu — jedynej partii politycznej, która ma działać w Egipcie.

Dekret mianuje na przewodniczącego tej partii prezydenta Nasser'a i stwierdza, że jej zadaniem jest „realizowanie celów rewolucji”.

Najbliższym zadaniem rady ma być definitywne ułożenie listy kandydatów na mające się odbyć w lipcu wybory do parlamentu egipskiego.

Z procesu Płockiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

blamy te kupili pracownicy WPHO.

Marian Kotschy sprzedawca PDT: „kiedy sprzedaliśmy blamy, które Płocki kazał dla siebie zarezerwować, między Łukowiakiem a oskarżonym wywiązała się prowadzona dość ostrym tonem rozmowa. Słyszalem, że Płocki powiedział: „Jeżeli pan tak będzie dalej robił, to nie będziemy handlować”.

Pracownik KW PZPR — Roszak wyjaśnił, że prosił oskarżonego o umożliwienie kupna blamów. Świadek poszedł z Płockim do PDT i tam zakupił skórki. Chcąc je później dopasować, dokonał wymiany w magazynie WPHO: zostawił tam 2 blamy po 1840 zł, a wziął po 1700 zł. Różnicę w cenie otrzymał ze sklepu przy ul. Pałeczkowskiej. Z dalszych zeznań świadka Roszaka wynika, że u Płockiego zamierzał również nabyć obuwie.

Na okoliczność sprzedaży obuwi lub blamów, przez oskarżonego, w magazynie wzięli w jego gabinecie zeznawali świadkowie: Augustyniak, dr. Borszewski, Sobkiewicz, dyr. Zenker i dr. Papke.

Następnie obrońca wniósł o uchylenie wobec Płockiego areštu tymczasowego, motywując swój wniosek m. in. złym stanem zdrowia oskarżonego.

Sąd odrzucił ten wniosek uzasadniając swoją decyzję koniecznością przesłuchania jeszcze kilku świadków oraz faktem, że oskarżonemu zarzuca się poważne nadużycia, których stopień szkodliwości społecznej jest bardzo duży.

Rozprawę odroczono do 11 czerwca br. (1)

zjednoczenia Niemiec. „Kanclerz federalny — głosi komunikat — poinformował prezydenta tak jak poinformował już rządy brytyjski i francuski, że republika federalna uważałaby zawarcie wstępnego układu rozbrojenieowego za właściwą okazję dla zwołania konferencji w sprawie zjednoczenia Niemiec z udziałem ministrów spraw zagranicznych czterech odpowiedzialnych za ten problem mocarstw”. Dopiero więc po rozwiązaniu kwestii Niemiec mogłoby nastąpić generalne porozumienie rozbrojenieowe.

Prezydent Eisenhower zapewnił kanclerza, że USA nie mają zamiaru podejmować jakichkolwiek decyzji w sprawie rozbrojenia, które by przesądzały zjednoczenie Niemiec. USA wyraża tylko wówczas zgodę na posunięcia w dziedzinie rozbrojenia, jeśli zaprobują je również ich sojusznicy z paktu atlantyckiego.

Komunikat zawiera zapewnienie, że rząd USA będzie konsultował rząd federalny we wszystkich kwestiach, które wyłonią się w toku rokowań rozbrojenieowych, a które dotyczyły będą problemu niemieckiego.

Rząd amerykański potwierdza swój zamiar stacjonowania wojsk w Europie, dopóki istnieje „zagrożenie tych obszarów”. Z komunikatu wynika, że USA nie zrezygnują z wyposażenia swych wojsk w Europie w „najnowocześniejszą” broń.

Przerzucając winę za dotychczasowy podział Niemiec na Związek Radziecki, komunikat podkreśla, że Adenauer i Eisenhower zgodni byli co do tego, iż należy umacniać „siłę obronną” NATO wobec „stałej groźby ze strony Związku Radzieckiego” i braku odpowiedniego porozumienia w kwestii poważniejszej redukcji zbrojeń.

Problemy rozbrojenia na posiedzeniu NATO

PARYŻ (PAP)

W środę rano odbyło się w Paryżu pod przewodnictwem Henri Spaaka pierwsze posiedzenie stałej Rady NATO z udziałem przybyłych z Londynu przedstawicieli USA i Francji w Podkomisji Rozbrojenieowej ONZ. Jak twierdzą koła poinformowane, Jules Moch zreferował ostatnie propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia, zaś Stassen przedstawił „ewolucję amerykańskich koncepcji” w tej samej kwestii. Po dyskusji nastąpiła przerwa w obradach.



Oto kandydat na kandydata na premiera Francji. Czy się mu uda misja — jeszcze nie wiadomo. Plevin w swym gabinecie.

„Misja informacyjna” Plevina nie powiodła się

PARYŻ (PAP)

René Plevin, któremu prezydent Coty powierzył t. zw. „misję informacyjną” polegającą na znalezieniu w rozmowach z poszczególnymi przywódcami politycznymi platformy porozumienia, umożliwiającej sformowanie nowego gabinetu, zamierzał przy realizacji swego zadania oprócz się przede wszystkim na socjalistach (SFIO). Plan ten zawodził.

Agencja France Presse publikuje oświadczenie zastępcy sekretarza generalnego SFIO Pierre Commina w tej sprawie. „Pomiędzy naszym stanowiskiem, a tym, jakie zajmują inne ugrupowania istnieje, jak nam powiedział Plevin, głęboka różnica” — oświadczył Commin — i dodał: „Pragniemy, podobnie jak wszyscy, aby kryzys został szybko rozwiązany; uważamy jednak, że konkretne propozycje na temat jego rozwiązania powinni przedstawić ci, którzy obalili rząd.”

Obserwatorzy polityczni oceniają „misję informacyjną” Plevina za nieudaną.

2 CZERWCA wyjeżdża na 3-tygodniowe występy do Anglii zespół Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, który na scenie teatru „Scala” w Londynie zaprezentuje dwie sztuki: „Męża i żonę” Fredry oraz „Dom Kobiet” Nałkowskiej.

Na szerokim świecie

O kilka tysięcy doradców za dużo...

(API)

„Obecność amerykańskich wojsk na Tajwanie przyczyniła się do decydującego sposobu do wybuchu w ubiegłym tygodniu rozruchów na wyspie” — oświadczył podczas środowej konferencji prasowej sekretarz stanu USA, Dulles. Rozszerzając to stwierdzenie, Dulles wspominał o konieczności szukania dróg, które zapobiegłyby w przyszłości powstaniu gdziekolwiek podobnej sytuacji. W związku z tym, jak zapowiedział, w ciągu kilku miesięcy zostaną zakończone badania na najwyższym szczeblu, dotyczące amerykańskich baz militarnych i sił zbrojnych za granicą.

W tym samym dniu, kiedy Dulles składał tak istotną wypowiedź, w dzienniku „Washington Post”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niektórych nieruchomości nie rolniczych na Ziemiach Odzyskanych i na terenach b. Wolnego Miasta Gdańska. Referent zwrócił uwagę na to, że projekt ustawy ma na celu rozwiązanie szeregu palących problemów własnościowych ludności rodzimej.

Pos. Konkolewski podkreśla poważne osiągnięcie minionej kadencji, jakim było zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych. Pominął jednak w tym czasie również wiele błędów, które odbiły się ujemnie na ludności rodzimej, zamieszkałej od lat na tych terenach.

Pos. Józef Marek (bezp.) — w imieniu Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego zreferował rządowy projekt ustawy o szkółkach drzew i krzewów owocowych wraz z poprawkami wniesionymi przez komisję. Uzasadniając projekt ustawy, referent stwierdził, iż przyjęcie go stworzy warunki dla właściwego rozwoju sadownictwa w kraju. Jak się przewiduje do roku 1960 ilość drzew owocowych w Polsce wzrośnie ponad 41 milionów do 50 milionów.

Sejm uchwalił ustawę przy jednym głosie wstrzymującym się.

Marszałek Wycech udziela następnie głosu pos. Łukaszkowi Kumorowi (ZSL), który zreferuje w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej. Projekt ten przywraca uprawnienia, które posiadały przed 1948 r. spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe (Gminne Kasy Spółdzielcze). Instytucje te, obejmujące swym zasięgiem rolnictwo i rzemiosło, są jedną z najstarszych form spółdzielczości w naszym kraju. W 1948 r. ograniczono ich uprawnienia. Obecnie przywrócić im zostanie statut i staną się organami w pełni samorządnymi. Zezwala się także spółdzielniom na wykonywanie czynności bankowych.

Sejm uchwala jednocześnie ustawę.

Z kolei pos. Tadeusz Rzeźniński

Mówca stwierdził, iż w kwietniu br. na czterech kolejnych posiedzeniach sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych szczegółowo przedyskutowała treść omawianego dekretu. Kolejarze — jak wiadomo — posiadają odrębne zaopatrzenie emerytalne. Dekret obejmuje tych wszystkich, którzy otrzymują dodatki za wysługę lat, natomiast wyłącza spod przepisów dekretu pracowników za trudnionych m. in. w Centralnym Zarządzie Robót Kolejowych, robotników sezonowych, pracowników Kolejowego Przedsiębiorstwa Robót Ładunkowych, „Orbisu” itp. Poseł — podkreśla, iż dekret znacznie podwyższa wysokość wymiaru renty w porównaniu do okresu poprzedniego. Ponadto zawiera on szereg przepisów przynoszących poważne ulgi pracownikom kolejowym.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił dekret oraz nowelę do dekretu.

Następnie poinformowano Izbę, iż do Prezydium Sejmu wpłynęły interpelacje: pos. M. Zajaca do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przydziału samochodów pracownikom służby zdrowia na terenie woj. katowickiego; pos. z Poznania J. Nowakowskiego do Prezesa Rady Ministrów w sprawie gospodarki ogumieniem samochodowym; pos. J. Frankowskiego do ministra oświaty w sprawie działalności władz oświatowych na terenie woj. kieleckiego; pos. J. Brzozy do ministra przemysłu lekkiego w sprawie plac pracowników umysłowych w resorcie przemysłu lekkiego; członków stołecznego zespołu poselskiego do Prezesa Rady Ministrów w sprawie prac komisji partyjno-rządowej do spraw ściśnięcia biur i przekazywania wygoszparowanych lokali na potrzeby ludności oraz pos. J. Czapskiego do ministra handlu zagranicznego w sprawie wadliwych dostaw ryżu przez Centrale Handlu Zagranicznego „Rolimpex”.

Marszałek Wycech zakomunikował, iż złożone do Prezydium Sejmu interpelacje przesłane zostały interpelowanym.

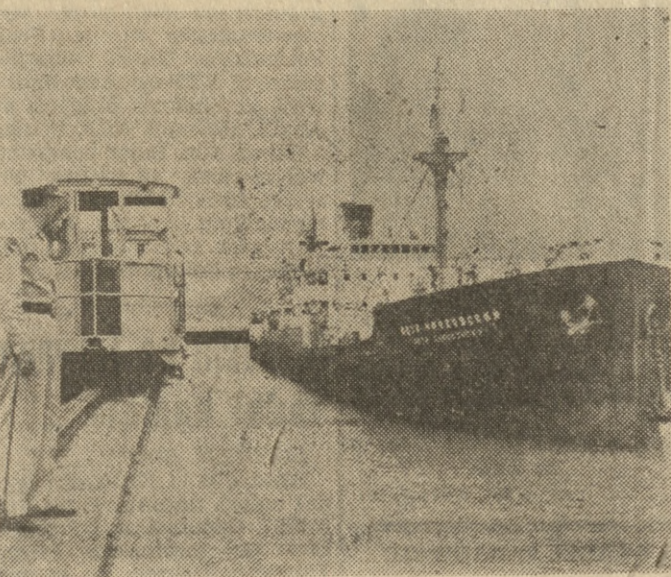
Na tym porządek obrad został wyczerpany.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił dekret oraz nowelę do dekretu.

Następnie poinformowano Izbę, iż do Prezydium Sejmu wpłynęły interpelacje: pos. M. Zajaca do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przydziału samochodów pracownikom służby zdrowia na terenie woj. katowickiego; pos. z Poznania J. Nowakowskiego do Prezesa Rady Ministrów w sprawie gospodarki ogumieniem samochodowym; pos. J. Frankowskiego do ministra oświaty w sprawie działalności władz oświatowych na terenie woj. kieleckiego; pos. J. Brzozy do ministra przemysłu lekkiego w sprawie plac pracowników umysłowych w resorcie przemysłu lekkiego; członków stołecznego zespołu poselskiego do Prezesa Rady Ministrów w sprawie prac komisji partyjno-rządowej do spraw ściśnięcia biur i przekazywania wygoszparowanych lokali na potrzeby ludności oraz pos. J. Czapskiego do ministra handlu zagranicznego w sprawie wadliwych dostaw ryżu przez Centrale Handlu Zagranicznego „Rolimpex”.

Marszałek Wycech zakomunikował, iż złożone do Prezydium Sejmu interpelacje przesłane zostały interpelowanym.

Na tym porządek obrad został wyczerpany.



Frachtowiec „Piotr Czajkowski” jest pierwszym od 1946 roku statkiem radzieckim, który przeplynał Kanał Północny. Fot. — CAF

Również w tym roku „Dni Szamotuł“

Zapoczątkowane w ub. roku, z okazji 500-lecia istnienia Szamotuł w województwie poznańskim „Dni Szamotuł“ będą obecnie tradycyjną imprezą odbywającą się w okresie każdorazowych Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Organizacja tegorocznych „Dni“ zajmuje się Prezydium Powiatowej Rady i Towarzystwo Miłośników Kultury Ziemi Szamotulskiej.

Na tegoroczne „Dni Szamotuł“ organizatorzy przygotowują nowy ogródek jordanowski, zakończono remont zabawkowej baszty „Halszki“, w której znajduje się, będąc pod opieką Muzeum Narodowego, Szamotulskie Muzeum Regionalne. Również w mieście parku kultury wybudowana zostanie muszla koncertowa oraz wykonane zostaną dwie tablice pamiątkowe z których jedna będzie mówiła o nadaniu praw miejskich miastu w 1455 roku, a druga mieszkańcy Szamotuł fundują dla uczczenia pierwszych strajków robotniczych w Szamotułach.

W związku z powyższymi inwestycjami powiat szamotulski będący w czołówce powiatów świadczących na SFOS, otrzymał od Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy z funduszy SFOS sumę 186 tys. zł.

W czasie „Dni“ trwać będzie w Szamotułach jarmark organizowany przez miejscowe placówki handlu uspołeczniowego.

Program artystyczny, którego wykonawcami będą znane w całym kraju szamotulskie zespoły regionalne, przewiduje m. in. wystawienie nowego widowiska pt. „Podkoziół wielkopolski“. Widowisko to opracowali mgr. Mirosława Deptulanka, prof. Wiktor Buchwald i Wacław Wojciechowski. Widowisko to przewidziane jest na tegoroczny Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie i w związku z tym zademonstrowane będzie w Łodzi w ramach krajowej eliminacji zespołów, które mają wyjechać do Moskwy. (wjc)

Rządowa opieka NAD... YETI

Rząd królestwa Nepalu wydał rozporządzenie, na mocy którego każda ekspedycja udająca się na poszukiwanie tajemniczego „człowieka śnieżnego“ Yeti będzie musiała złożyć specjalną daninę w wysokości 5 tysięcy rupii i zobowiązać się, że nie będzie strzelać do tej zagadkowej bestii.

Do Yeti będzie można strzelać jedynie w razie konieczności samoobrony. Dziennikarzom zagranicznym nie będzie wolno udzielać informacji o „człowieku śnieżnym“ bez zezwolenia rządu nepalskiego.

Gdyby ekspedycji udało się schwycić Yeti — głosi rozporządzenie — to musi ona przekazać go rządowi nepalskiemu.

Ludność nepalska uważa Yeti za istotę świętą. Rząd wydając wymienione rozporządzenie brał pod uwagę kwestię poszanowania i ochrony uczuć religijnych mieszkańców Nepalu.

To się nazywa hart ducha!

Rozbitkowie „Tahiti Nui“ zapowiadają powtórzenie wyprawy

Jak donoszą z Valparaiso, przybiła tam do brzegów fregata chilijska „Boquedano“, która na swym pokładzie przywiozła rozbitków z tratwy „Tahiti Nui“.

Całą załogę tratwy, która stoczyła ciężką walkę z żywiołem, przewieziono do jednego z hoteli. W dwie i pół godziny po zejściu na ląd, kierownik wyprawy, Eric de Bisschop oświadczył dziennikarzom, że po nabraniu sił i zebraniu odpowiednich materiałów udaje się wraz ze swoją nieznorwaną załogą do Tahiti. Przystąpi tam do budowy nowej tratwy i następnie wyruszy powtórnie w podróż na tratwie do Ameryki Południowej. Mówiąc o pierw-



Co zobaczymy w pawilonie CSR?

Na zdjęciu nowoczesna kuchnia gazowa z piecykiem. Dostosowana do gazu świetlnego, ziemnego i propanbutanu.

Alarmujące wskaźniki

Twierdzimy, że jesteśmy narodem bardzo biednym. Na dorobku, leczącym rany zadane naszemu gospodarstwu, naszemu zdrowiu i nawet — moralności. A jednak fakty mówią wręcz coś innego. Nie wiem, czy jakkolwiek naród w Europie i poza Europą stał na tak wielkie brakorobstwo i tak wielką nieuczciwość i tak wielkie pijaństwo — jak nasz. Pierwsze dwie cechy są nam wszystkim znane, nie trzeba ich ukrywać przed sobą. Marnujemy olbrzymie dobra surowcowe, marnujemy maszyny, a przede wszystkim czas, który ma tę właściwość, że nigdy nie wraca.

W oczach obcych nie wyglądamy na biednych. Jedna maledźka miłośnica, licząca 7 tysięcy mieszkańców, Mosina, przepija kwartalnie jeden milion złotych, z tego 800 tysięcy złotych płaci za wódkę w sklepach miejscowej PSS. Czyli że przeciętnie jedna rodzina na wódkę wydaje miesięcznie około 250 złotych!

Nasz współpracownik z Krotoszy — Franciszek Kowalski, podaje w swojej korespondencji, że tamtejszy powiat w pierwszych trzech miesiącach tego roku wypił 104 tys. litrów wódki za 7 milionów złotych, czyli że na jednego mieszkańca, wliczając niemowlęta przypada kwartalnie blisko 2 litry wódki!

W powiatach wschodnich pijaństwo jest jeszcze większe. O ile za pieniądze przepite w Mosinie można by wybudować w ciągu roku 4 bloki mieszkalne, to w powiecie krotoszyńskim 28 bloków, a w powiecie kaliskim, kolskim, czy konińskim jeszcze więcej. Rocznie w Polsce przepijamy kilkanaście miliardów złotych! Jeśli do tego doliczymy straty z tego powodu w produkcji, suma ta podniesie się do 30, a może i

więcej miliardów złotych. Tak postępuje społeczeństwo „biedne“!

Pijemy przy lada okazji; przy narodzinach, chrzcinach, ślubach, imieninach, urodzinach, rocznicach, pogrzebach. Do tego pijemy źle, pod papierosa i piwo — chyba tylko po to, żeby się szybciej upić, żeby nie wiedzieć, co będziemy paplać, żeby pisać „Góralu, czy ci nie żal“, żeby przypomnieć sobie nagłe o „honor“ i szukać zaczepki, żeby kończyć się całą zabawą awanturą, bójką...

Oto, co relacjonuje nasz korespondent Stefan Nowak z Kórnika z tamtejszych uroczystości pierwszomajowych.

„Już o godzinie 17 rozpoczęły się bójki przy pomocy butelek, sztachel, kółek, cegieł, kamieni. Zamiast przy muzyce bawiono się przy akompaniamencie ordynarnych i obrzydliwych wyzwisk. A potem dała o sobie znać żądza rozlewu krwi. Zmuszonych do interwencji 7 milicjantów walczyło z narażeniem życia przez 2 i pół godziny o przywrócenie porządku. Pałki nie były żadnym środkiem uspokajającym.

Jeżeli dojeżdżasz do tej wsi z uśmiechem na ustach — uśmiech zamiera, gdy tylko oczekasz przylgą do tego widoku. Długo szukałem w moim ubogim zapasie słów właściwego określenia. Wicie, jak bardzo puste są czasami słowa...

Wies nazywa się Dobiegniew i leży na szlaku Piła — Gorzów w powiecie Strzelce Krajeńskie. Szosa, która przecina wieś, jest — jak na urągawisko — równa, szeroka, prosta.

Gorycz istnienia

Po obu stronach tej szosy — wiele cegieł. Robi się aż czerwono w oczach. Ale nie są to cegły przygotowane troskliwą ręką po to, by wnieść z nich „jeszcze jeden nowy dom“ — mówiąc słowami znanej piosenki. Nie. Są to gruz: powalone ślady życia.

Odchodzimy od szosy, idziemy wąską ulicą ku rynkowi. Na jednej z odrapanych ścian trzymany kilkanaście gwoździami biały napis na czerwonej tablicy — „Gromadzka Rada Narodowa“. Ale — chwila refleksji — co nam tutaj powiedzieć? Można „z pamięci“ recytować słowa, jakie będą odpowiedziały na natarczywe pytania o prawie katastrofalnym stanie tej wsi, która kiedyś była nazywana miasteczkiem.

Jej historia jest tragicznie typowa dla wielu miasteczek i wsi, leżących na ziemiach zachodnich naszego kraju. Działania wojenne, ofensywa armii zwycięskiej i rozpaczliwa już obrona resztek innej, pokonanej armii, zostawiła pod tą szerokością geograficzną ponure ślady. Wśród niektórych gruzów można jeszcze dzisiaj — po 12 latach — doszukać się tropu człowieczych gąsienic. Tak jest.

A więc, nie idziemy do niskiego budynku, który w ciągu ośmiu godzin dziennie zamieszkuje przedstawiciele władzy. Idziemy tam, gdzie grupuje się nudne, i zawsze jednakowe życie mieszkańców tak zwanych dziur. Do gospody.

Pod odrapanym szyldem, reklamującym tę przystań osobliwej rozryw-

(Od własnego korespondenta API)

Czy u was jest tak samo?

Frankfurt n./Menem

„...a dobrze, matko, uważaj jak będziesz przez jezdnię przechodziła... To były ostatnie słowa jakie powiedział Schmidt do swej żony, gdy pojechała do dużego miasta po zakupy. Wieczorem milicjant gminny przyszedł spełnić swój smutny obowiązek, zawiadomił mianowicie Schmidta, że żona jego uległa wypadkowi samochodowemu.

Pani Schmidt była jedną ze 141 ofiar, które pochłonął w rowcy.

r. 1956 we Frankfurcie nad Menem uliczny ruch samochodowy. 6.786 ofiar w ludziach i 7.336.950 marek strat — to smutny bilans tylko jednego miasta liczącego 650.000 stałych mieszkańców. 20.000 Amerykanów oraz 81.000 samochodów. Aby ta statystyka była kompletna trzeba jeszcze dodać do tego 17.203 wypadki, które o 15,6 proc. podwyższają ich liczbę z 1955 r. Danych tych dostarczyła milicja porządkowa, którą na dobrą sprawę należałoby nazwać milicją „nieporządkowa“. Co będzie dalej, jeżeli — dla przykładu — w kwietniu 1957 roku któregoś jednego tylko dnia 426 nowych maszyn włączyło się w nasz uliczny ruch samochodowy? Za dzień się lat liczbą nieszczęśliwych wypadków chyba się podwoi, „zwłaszcza przy tych wąskich

uliczkach“ — narzekają kierowcy.

Już teraz ruch samochodowy na ulicach Frankfurtu, zwłaszcza w momentach największego nasilenia, tj. rano i po południu — robi bardzo chaotyczne wrażenie. Warto wtedy popatrzyć, jak na niektórych skrzyżowaniach ulic poszczególne przechodnie bezradnie usiłują lawirować w tym natłoku pojazdów. Włosy dęba człowiekowi stają, gdy na to patrzy i myśli sobie, że to chyba cud, iż nie się nie stało. Wszystko co się na ulicach porusza jest nieprzytomne. Rowerzyści i motocykliści dokonują cudów ekwilibristyki. Przemykają się i przepychają niemal bez zważania na swoje własne czy czyjeś bezpieczeństwo. Przechodnie robią karkołomne próby by przedrzeć się przez tę rzeźnię dających lub zatrzymujących się pojazdów. Cóż dziwnego, że od czasu do czasu ktoś się dostanie pod koła! A już szczególnie na nie ludzie nie zważają, gdy po drugiej stronie ulicy zatrzymał się tramwaj do którego za wszelką cenę chcą się dostać. Ileż razy byłem świadkiem nieszczęśliwych wypadków, właśnie przy takiej gonitwie do tramwaju!

Panowie kierowcy (o panich się nie mówi...) nieraz lubią na jezdni stosować „prawo silniejszego“. Blokują szyny tramwajowe, albo, mimo że na skrzyżowaniu jest czerwone światło nie zatrzymują się. Prawdziwych rycerzy przy kierownicy jest bardzo mało... Większość mija się pokazując sobie nawzajem charakterystyczne kółeczko na czole.

Nie nie pomagają tygodnie nauki chodzenia i jeżdżenia, nie pomagają mandaty karne, władze miejskie są bezradne, nie potrafią opanować tego bałaganu. Po zniszczeniach wojennych właśnie we Frankfurcie były możliwości rozszerzenia miasta. W niektórych punktach zrobiono to wprawdzie, ale tylko w niektórych. Po pewnym czasie zorientowano się, ale wtedy było już za późno.

Nie pomaga ogromna ilość napisów i tabliczek, w której nie rozeznaje się już żaden kierowca. Słabe bardzo są widoki na jakieś prawdziwie racjo-

nalne rozwiązanie tego zagadnienia w zachodnio-niemieckich miastach i wiele jeszcze ludzi padnie ofiarą tego molocha, jakim jest ruch samochodowy — tylko przez nieudolność odpowiedzialnych za to władz i lekomyślność panów prowadzących wszelkiego rodzaju pojazdy.

Fritz Mohringen

Spacerkiem po kraju

Ziemia, ziemia...

W ciągu ostatnich kilku lat około 500 chłopów w powiecie ząbkowieckim (czyli co 10 gospodarz) usiłowało pozbyć się ziemi.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy, po Październiku, władze powiatu załatwiły pozytywnie około 300 podań o... przydział ziemi, o gospodarce. Reszta czeka, bo... brakuje już wolnych gruntów.

Ugory przestały być problemem, ząbkowieckie GS-y notują czterokrotny wzrost obrotu maszynami i narzędziami oraz rekordowe (kto chce kupować, ten musi w zamian sprzedawać) dostawy produktów rolnych.

Kto twierdzi, że chłopów trudno rozruszać, że nie interesuje się on polityką?... (j)

Uczczono jubileusz

Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Zagwizdzu, na Opolszczyźnie, oryginalnie upamiętniły dwusetną rocznicę istnienia fabryki. U nowobytomskiego młosińska i znawcy historii Śląska zamówiono monografię zakładów. Praca wyszła już z druku.

Trzeba przyznać, że zagwizdzkańscy robotnicy uczcili swój jubileusz w sposób godny nasładowania. (j)

Młocarnia w kieszeni

Swoistymi kolekcjonerskimi zainteresowaniami wykazał się robotnik z wydziału narzędziowni Huty Stalowa Wola — Jan Popek. Od 1954 r. kolekcjonował on niestrużenie części produkowanej w Stalowej Woli nowoczesnej młocarni, które skrycie wynosił z zakładu. Po skompletowaniu większości potrzebnych części, miał zamiar przystąpić do „montażu“, lecz przeskodził mu w tym funkcjonariusze MO.

ki, z piskiem otwierają się wąskie drzwi. Nie ma miejsca — i dlatego „dosiadamy“ do stolika, zajętego tylko przez trzech obywateli Dobiegniewa.

Zaczynamy rozmawiać. Już od chwili wypowiedzenia pierwszych zdań okazuje się, że nasi trzech rozmówcy są nie tylko starymi mieszkańcami Dobiegniewa, lecz — jak się przekonujemy — reprezentują trzy różne poglądy na wiele spraw. Pozwalamy sobie na kilka „prowokujących“ pytań z wielu dziedzin naszego polskiego życia i ich życia dobiegniewskiego.

PO PROSTU — LUDZIE ZACHODU

Naprawdę cechuje tych ludzi jakaś gorycz istnienia, wydają się zmęczeni. Od czasu do czasu któryś z nich patrzy przez szyby gospody na zniszczoną wieś — i potem odwraca oczy z niechęcią.

— Widzicie, panowie — słyszymy ciężkie słowa — tu już chodzi nie tylko o to, że niewiele dbano o odbudowanie domostw zniszczonych w czasie wojny. Chodzi także o to, że w ciągu tych lat dosłownie rozsypało się w proch wiele budynków, które jeszcze parę lat temu były całkowicie zdadne do użytku. No, tak, ale nikt o tym nie myślał...

— Ja pracuję w tutejszym PGR — wtrąca najstarszy z naszych rozmówców. — Już kilka lat. Ale nie mam własnego mieszkania. Śpię z rodziną kątem...

Śladem jego spojrzenia — i my patrzymy za okno.

Co robić?

Pytanie zawarte w tym podtytuł długo czeka na odpowiedź trzech mie-

szkańców Dobiegniewa. Zdaje się, że nie potrafili na nie odpowiedzieć. Ale potem słyszymy trzy głosy:

— Trzeba gospodarskiej ręki!

— Trzeba pieniędzy!

— Eee, co tam forsa! Trzeba chleba i umieć zabrać się do rzeczy! Kto nam da forsa? Ameryka? Jakby tak wszyscy — od góry do dołu — myśleli o swoim, na pewno byłoby lepiej.

— No, tak panowie — mówię znad swojego notosu — ale kto właściwie jest winien?

Pierwszy rozmówca po chwili namysłu:

— Panie — mówi — ja myślę, że tu nie trzeba szukać winnego, bo się go i tak nie znajdzie. Trzeba się zabrać do roboty. Niech przede wszystkim będzie tak dalej, jak idzie od Października. Niech mają głos ludzie mądrzy i nie lękający się trudności.

I teraz muszę cofać lub uzupełniać słowa, które zbyt może pochopnie napisałem powyżej. Tak, tych ludzi cechuje owa „gorycz istnienia“, wydają się jakoś zmęczeni. Ale widzę, że nie są oni pozbawieni wiary w przyszłość.

Rzucam takie pytanie:

— Czy sądzą panowie, że ziemię zachodnie powinniśmy oddać Niemcom?

Nie spodziewałem się takiego echa. Nasi trzech rozmówcy unoszą się w krzesłach i jeden przez drugiego protestują. Sypią się w moją stronę argumenty, których nie powstydziliby się dyplomata lub publicysta. Jest w tej żywiołowej odpowiedzi i historia, i etnologia, i demografia...

I ostatnie zdanie, które pada między nas, jak swoiste podsumowanie rozmowy:

— Nie oddamy tych ziem nigdy, to jasne, ale musimy je odzyskać jeszcze raz pracą i rozsądkiem!

Odwidzimy Dobiegniew za dwa lata.

Wojciech TYLEWSKI

SLOGANY I FAKTY

Śluby cywilne udzielane były w Wielkopolsce przed kilku laty w prezydium gminnych rad. Tak zwanymi sprawami stanu cywilnego zajmował się na ogół odpowiednio odziany urzędnik, zazwyczaj w przyzwyczajonym się pokroju, zawsze posiadający biegłą umiejętność czytania i pisanie. W gromadzkich radach wyglądało to nieco inaczej: słuchów udziela się jakże często w niechlujnej izbie, przy czym moment zawierania aktu małżeństwa (z uwagi na uczestniczenie w nim przewodniczącego GRN w sztruksowym ubraniu, dzielącego czas pomiędzy prace urzędnika stanu cywilnego a skup zboża) przypomina raczej rejestrowanie się w sprawach meldunkowych.

Ciekawe fakty opowiadał wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Tomasz Malinowski, po powrocie ze swej podróży do Jugosławii; otóż tam władze — okreśmy je jako gminne — są bardzo silnie obsadzone wysokokwalifikowanymi ludźmi; władze powiatowe nie są liczne personalnie, zaś sekretariaty (można by porównać je do ministerstw) potrafią liczyć zgół kilku-nastu pracowników... Nie potrzeba chyba przypominać, że u nas „piramida” administracyjna wygląda akurat odwrotnie.

Na „przywołanie w teczkach” kandydatów — psoczyli ludzie szczególnie mocno w okresie wyborów do rad narodowych przed trzema laty. Niechętnie i dziś przyjmuje się twierdzenie, że owa żenująca „teczkowa” instytucja była koniecznością. Ponieważ ordynacja wyborcza nie przewidywała mianowania np. sekretarza prezydium, trzeba było „wstawiać” na listy ludzi, którzy mieli pewną znajomość spraw administracyjnych i nadawali się do pełnienia wspomnianych funkcji.

Kiedyś byłem świadkiem takiej sceny: do prezydium gromadzkiej rady przyszło dwóch obywateli, gospodarzy zapewne. Jeden wyłuszczył sprawę — dotyczyła podatku, drugi zażądał odpisu metryki syna. Obaj odeszli z kwitkiem. Obaj — zgodnie ze wskazówkami przewodniczącego prezydium GRN — musieli pojechać „do powiatu”. Kleli, na czym świat stoi, przedstawiając — raczej dosadnie — swój punkt widzenia na takie porządki.

W pewnej gromadzie rada liczy dziewięciu obywateli. Przepisy stanowią, że dla podjęcia prawomocnej uchwały wystarczy obecność jednej trzeciej radnych. Jedna trzecia to znaczy, w miejscowości X (mamy takich sporo) trzech radnych. Trzech radnych to może być samo prezydium: przewodniczący, zastępca i sekretarz...

Mieliśmy w Poznaniu 230 gmin, obecnie mamy 755 gromad. Wzrost wydatków administracyjnych z tego tytułu wyniósł 12 milionów zł rocznie. Kiedyś władze powiatowe miały tzw. inspektora samorządowego, który kontrolował pracę aparatu gminnego. Obecnie każdy wydział prezydium PRN ma swego inspektora do „pracy z gromadami”. W konsekwencji nie tak rzadko się zdarza, iż w gromadzkiej radzie spotyka się paru inspektorów przybyłych „po swojej linii”.

Pozwólcie, że pojedyncze obrazy faktograficzne układam w jedną całość. Otrzymamy obraz kontrastowy, acz nie zachwycający. Gromadzkie rady narodowe nie są u nas, w większości wypadków, zwartymi jednostkami stanowiącymi gospodarzy organizm. Nie zaspakajają naszerzej pojętych potrzeb okolicznych obywateli. Ba, jeśli się dokładnie przyjrzyć na wskroś administracyjnym budżetom gromadzkich rad i sformułowaniu, dotyczącym ich kompetencji („GRN... czuwają, współdziałają, dbają o udzielanie pomocy...”) dochodzi się do wniosku, że GRN-y w dotychczasowym układzie właściwie mają się zajmować, jak to mó-

wia, „wszystkim i niczym”. Zrozumiałe, że stan ten jest przedmiotem ostrej krytyki, zwłaszcza ze strony najbardziej zainteresowanych: mieszkańców wsi.

Nie ulega wątpliwości, że jeszcze przed wyborami do rad narodowych, które są spodziewane pod koniec roku, trzeba by solidnie rozważyć niedomogi strukturalne i organizacyjne organów władzy terenowej. Pośród nich — beniaminkiem są oczywiście gromadzkie rady, jako ognia stojące u podstaw naszej struktury władzy państwowej. Dlatego moim zdaniem, wypracowywanie modelu rad narodowych, za czym opowiadałem się na łamach naszego pisma, należałoby ponad wszelką wątpliwość rozpocząć od rad gromadzkich.

Jeśli zgodzimy się, że GRN ma być podstawową jednostką podziału administracyjnego naszego państwa; nadto, że należą się jej uprawnienia do rozstrzygania lokalnych spraw — wówczas, po określeniu roli i miejsca GRN, określenie zadań, uprawnień i powiazań władz wyższych stopni powinno być łatwiejsze.

Z zadowoleniem przyjąłem do wiadomości fakt, iż grupa odpowiedzialnych pracowników Prezydium WRN opracowuje krytyczną analizę problematyki dotyczącej gromadzkich rad. Uważam równocześnie za godne podkreślenia, że inicjatywa w tej kwestii wyszła od władz powiatowych.

Tu muszę wspomnieć, że wbrew plotkom o jakimś mającym nastąpić pociągnięciu, przywracającym dawne gminne jednostki administracyjne w województwie — rozważa się dokonanie korekt. Podczas gdy bowiem GRN-y np. w Międzychodzkim raczej prawidłowo zostały ustanowione i nieźle pracują, w Kaliskim nastąpiło zbyt rozdrobnienie.

Nogi wyrosły na... grzbiecie

Do kliniki Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu przywieziono ostatnio z okolic Leszna niezwykle ciele — posiada ono 6 kończyn. Oprócz czterech normalnych — dwie na grzbiecie. Niezwykle ciele ma już 2 tygodnie i czuje się bardzo dobrze, jest zdrowe i niezwykle żywe. Zwierzęciem zaopiekowali się natychmiast pracownicy Wyższej Szkoły Rolniczej.

UWAGA; SZMIRA

Niektórzy nasi działacze kulturalni łamią ręce, wołając wielkim głosem: „SOS, szmira grasuje na prowincji, w tak zwanym terenie, zresztą nie tylko tam, ale nawet ponoć w niektórych miastach powiatowych i samej stolicy Wielkopolski”. Szmira, utrzymują ci działacze, weiska się do nas najrozmaitszymi szparami, powstałymi z braku kontroli, osłabionej (po październiku!) czujności, sporów kompetencyjnych pomiędzy poszczególnymi komisjami artystycznymi, wreszcie — dodajmy przekornie — w wyniku suł generis realizacji przez byznesmenów od kultury w rodzaju niejakiego p. Kwiecińskiego (objazd ze sztuką „Miłość z przeszkodami”), czy pewnych reżyserów ze Spółdzielni Pracy Usług Artystyczno - Rozrywkowych — pięknego i niezwykle mądrego chińskiego hasła „Niech rozkwitą sto kwiatów”.

Mianem, które brzmi jak potworny straszak, niektórzy kierownicy placówek artystycznych obrzucają imprezy konkurencyjnych placówek artystycznych tylko dlatego, że widownia w teatrach czy teatrykach podległych pierwszym kierownikom świeci pustkami. A więc dziś powstało nowe motto „ataku” w świecie kulturalnym: „Precz ze szmيرًا!”

Nie należy jednak negować faktu, że istnieje na pewno groźba przenikania na teren Wielkopolski widowisk na najniższym poziomie, organizowanych przez wydrwiny i oszustów bez krzty talentu, umiejętności i smaku artystycznego. To prawda, niemniej pytamy zaraz: co to jest szmira? Gdzie leży granica między na przykład przedstawieniem jakiegoś trzeciorzędowego zespołu „Estrady” a szmيرًا? Kto tę granicę ma określić, wytyczyć? W myśl jakich zasad? Czy to niewiedzący zadanie ma przypaść na stałe urzędu kontroli widowisk? A może Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej? A może ad hoc powołanym radom czy ciałom artystycznym? Dobrze, ale kto i jak określi kryteria oceny. Czy to ma się odbywać na oko

nie jednostek administracyjnych, nie zdające w praktyce egzaminu tak dalece, że nurtują tam tendencje powrotu do dawnych gmin.

Trochę liczb: działacze powiatu kaliskiego proponują w miejsce dotychczasowych 55 gromad utworzyć 22 (gmin kie-dyś było 18), Konin proponuje zamiast 48 gromad — tylko 23. Turek zamiast 38 — 20, Ślupca z 18 chciałaby zrobić 7, Września z 20 — 7, Czarnków z 18 istniejących do tej pory gromad posiada koncepcję utworzenia ośmiu.

Podobne propozycje wysuwane są w innych powiatach; dla dziewięciu z nich prowadzi się w Prezydium WRN studia, przy czym lansowana tu jest teza, iż jedynym kryterium decydującym o istnieniu tej czy innej gromady powinno być czy będzie ona stanowić jednostkę samodzielną, czy dobrze będzie służyć miejscowym obywatelom. W Prezydium WRN panuje przekonanie, że ustalanie sztywno innych kryteriów: ludnościowych, obszarowych, odległościowych przy tworzeniu gromad było raczej nie-słuszne.

Oczywiście, gromadzkie rady większe („obszarowe” i personalnie) — same przez się nie zapewniają sprawniejszego funkcjonowania. Decydującą rolę odegrają wszakże ludzie; muszą być oni lepiej opłacani, aby można było wierzyć w znalezienie pracowników z właściwymi kwalifikacjami. W Kaliskiem obliczono, że przy zmniejszeniu ilości gromad byłoby możliwe podniesienie płac przewodniczących i sekretarzy prezydium GRN do 1.400 — 1.500 zł. Jeśli wzięlibyśmy pod uwagę, że — jak się o tym mówi — poprawiona ordynacja wyborcza do rad przewidywać mogłaby powoływanie wy-kwalifikowanego sekretarza rady spoza grona radnych — perspektywy polepszenia pracy GRN (zwłaszcza jeśli ich budżety oparłoby się o własne dochody) przedstawiałyby się optymistycznie.

Prezydium WRN stoi obecnie przed poważnym zadaniem uregulowania we własnym zakresie, w związku z ustawą zezwalającą na zmianę granic gromad radom wojewódzkim, podziału administracyjnego w Poznaniu drogą korektur. Nie ulega nadto wątpliwości, że uczynienie faktu z sloganu o zbliżeniu władzy do mas przez powołanie do życia gromadzkich rad — jest równie trudne jak konieczne.

Piotr ŻYCKI



PODHALAŃSCY CHŁOPCY W WARSZAWIE

Stolica gościła ostatnio chłopców z podhalańskiego pułku KBW w nowych mundurach. Powszechnie zainteresowanie i sympatię warszawiaków, a zwłaszcza „piękniejszej połowy mieszkańców stolicy” wzbudziły fantazyjne zielone kapelusze z orłimi piórami, piękne peleryny — no i...

Prawo i życie

W zagęszczonym mieszkaniu

Lokal mieszkalny, składający się z siedmiu izb, przydzielili władze kwaterunkowe czterem osobom, częściowo z rodzinami, ze wspólnym używaniem kuchni i łazienki.

Rozkład mieszkania był taki, że aby dostać się do kuchni i łazienki, trzeba było przechodzić przez pokój, który zajmuje lokator N. Do pokoju lokatora N. natomiast można było wchodzić z sąsiednie go pokoju zajmowanego przez lokatora Z, bądź przez drzwi bez pośrednio łączące te pokoje, bądź też drzwiami prowadzącymi do wspólnego korytarza.

Otóż lokator Z, przechodząc przez pokój lokatora N. jednymi i drugimi drzwiami, czyniąc to w sposób hałaśliwy i uciążliwy. Wobec tego N. wystąpił przeciwko Z. ze skargą, w której domagał się, aby sąd zobowiązał tego ostatniego do przechodzenia przez pokój tylko drzwiami od strony korytarza oraz by przechodzenie to odbywało się w sposób cichy. Ponadto N. zażądał, by drzwi prowadzące z jednego pokoju do drugiego zamurowano jako zbędne.

I oto powstała kwestia, czy taka skarga sądowa jest w ogóle dopuszczalna, skoro całą powierzchnią lokalu rozporządza władza kwaterunkowa, która też władna jest rozstrzygać spory między współlokatorami na tle używania

wspólnie przydzielonego im mieszkania, a więc także sposobu korzystania z pokoju przechodniego.

Sąd Najwyższy orzekł, że w przedstawionym stanie rzeczy skarga była dopuszczalna i ulegała rozpoznaniu przez sąd, a to z następujących powodów:

Władza kwaterunkowa przydzieliła poszczególnym osobom określone powierzchnie mieszkalną (przydział ilościowy), jak również przy współużytkowaniu mieszkania przez kilka osób, może określić, w jaki sposób ma się ono odbywać (przydział jakościowy).

Spór między lokatorami zagęszczonego mieszkania może dotyczyć samych warunków współużytkowania lokalu. Taki spór rozstrzyga władza kwaterunkowa, od której zależy ustalenie tych warunków. Ale spór może dotyczyć nie samych warunków współużytkowania mieszkania, lecz naruszenia ich przez jednego ze współlokatorów. Taki spór ulega rozpoznaniu przez sąd.

Jeżeli przeto w omawianej sprawie stan rzeczy był taki, że władza kwaterunkowa ze względów życiowych nie określiła dokładnie, jak ma się odbywać przechodzenie przez pokój przydzielony lokatorowi N., to tym samym spór wynikły między nim a lokatorem Z. nie dotyczy ustalonych przez władzę kwaterunkową warunków współużytkowania lokalu. Natomiast przedmiotem sporu jest zarzucane przez lokatora N. niewłaściwe korzystanie z prawa przechodzenia przez jego pokój, a więc naruszenie warunków współużytkowania mieszkania w sposób zgodny z treścią przydziału kwaterunkowego i zasadami współżycia społecznego.

W. N.

Alarmujące wskaźniki

(Ciąg dalszy ze str. 8)

ka. Coraz więcej głosów daje się słyszeć, żeby wódkę sprzedawać na kartki — tyle a tyle na rodzinę. Inni twierdzą, że ceny należy podwyższyć, a jeszcze inni, by w ogóle ograniczyć sprzedaż wódki.

Zdaje mi się, że każde dalsze ograniczenie sprzedaży wódki doprowadzi do... pędzenia samogonu. Wódka wtenczas stałaby się jeszcze bardziej atrakcyjna i pożądana. Moim zdaniem — notorycznych pijaków trzeba leczyć przymusowo. Za wykryki, spowodowane w czasie pijanstwa, karać podwójnie — za upicie się i za awanturnictwo. Ale to nie przyniesie właściwej poprawy.

Trzeba zacząć odrodzenie od młodego pokolenia. Olbrzymie zadanie wychowawcze ma Związek Harcerstwa Polskiego, o ile jego młodzież w pełni stosować będzie się do swoich praw i będzie organizacją zdrową, o ile stanie się moralną elitą, promieniującą na młodzież nieorganizowaną. Młodzież w zasadzie chce dobrego, trzeba jej na to umożliwić. A to nie jest łatwe.

Równocześnie zachodzi konieczność pewnej reformy piac. Można przytoczyć niezliczo

List z ostem

Tym gorzej dla faktów

Niektóre zjawiska naszego polskiego życia nieuchronnie przywodzą wnioski, że na terenach od Bugu po Odrę, za mierzący ustalić zasady, jakimi — poza nami — chyba nikt w świecie nie kieruje się. Cóż to za zasady? — pyta gotów do ataku fanatyk z wysoką pensją i horyzontem żaby. Chodzi o zasadę podwójnego wynagradzania za uczciwie wykonaną pracę. Założenia tej zasady objawiają się w nieskazitelnych szatach anioła, a gdy przyjdzie do oglądania praktycznych skutków, trzeba dużo dobrej woli, lub mocnego przesłanknięcia teorią heglowską — „tym gorzej dla faktów” — aby nie widzieć wychylającego się spod sukni diabelskiego ogona. Oczywiście można wtedy przedłużyć tren i zakryć niewidoczne akcesoria, można upchać je w faldach i... łudzić się.

Nagroda za to, że ktoś wykonał tak jak trzeba swoje obowiązki jest konsekwencją nie znajdującą uzasadnienia. Jej siła oddziaływania sprowadza skutki odwrotne od zamierzonych — demoralizujące. Rozdajemy aparaty radiowe np. dozorcóm za to, że sprzątają podwórza i zamiatają ulice, przyznajemy premie np. ekspedientkom za to, że nie wymyślają klientom i zdobywają się czasem na wulgi uśmiech czy ureszcie za to, że nie kradną. Czyżbyśmy aż tak grubej nabyli skóry, że nie odczuwamy całej niestosowności takich gestów? Założmy na moment, że 100 czy 200 złotych nagroda za to, że ktoś czegoś nie zwędził, czy że przywykł po ludzku traktować bliźnich, nie drażni ludzkiej godności, nie uwłacza jej, że jest taktownym sposobem wyrażenia uznania.

Pewnie, że wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby nie trzeba było przy pomocy całej machiny propagandowej trąbić o konduktorze, który nie dał sygnału do odjazdu wcześniej nim wsiadli pasażerowie. Aby nie trzeba było wynosić na socjalistyczne ołtarze kelnera, który powstrzymał się od doliczenia do rachunku aktualnej daty i zwrócił uwagę klientowi na pozostawiony parasol. Nie warto chyba również aż takiego huku robić wokół milicjanta, który pomógł przejechać jeźdźnię niedołężnej staruszce, lub zatrzymał ruch uliczny gdy szereg przedszkolaków znalazł się na krawężniku. Trzeba, aby takie zjawiska stały się powszechnymi, aby były oczywistymi, tak jak w całym cywilizowanym świecie.

Dojść do tego można chyba tylko zwiększeniem wymagań wobec ludzi, stałym podnoszeniem kryterium ludzkiej wartości, niedewaluowaniem pochwał, operowaniem nimi oszczędnie, a przez to skutecznie. Jedno jest również pewne: najbardziej szlachetny czyn nie wart jest złamanej szelagi, jeżeli w domyśle jego autora brzęczą złotówki, jakie z tej racji przewiduje zgarnąć. Kuzyn redaktora

Obwieszczenia

WEZWANIE!

Na podstawie art. 546—550 i 588 kodeksu handlowego PPH „Komis” w Poznaniu, ul. Sieroca 7, wzywa wszystkich komitentów, którzy w latach ubiegłych oddali przedmioty do sprzedaży w sklepach komisowych, do odebrania nie sprzedanych dotąd przedmiotów w terminie dni 14 od daty ogłoszenia niniejszego wezwania. W razie nieodebrania przedmiotów w tym terminie zostaną one sprzedane w drodze licytacji w trybie przewidzianym wspomnianymi wyżej przepisami oraz przepisami wykonawczymi, K3197

Przetargi i licytacje

Biuro Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego w Poznaniu przy ul. Wielkiej 21

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie wiaty z prefabrykatów w Poznaniu-Żegrzu, ul. Obotrycka. Budowa o nakładzie ca 170 tys. złotych obejmuje roboty: budowlane, instalacji elektrycznej i gromochronowej, odwodnieniowej. Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, społeczne oraz firmy prywatne. Oferty prosimy składać do dnia 19 czerwca br. w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „przetarg na wykonanie wiaty”. Z dokumentacją techniczną i kosztorysami zapoznać się można w Dziale Administracyjno - Gospodarczym Biura w godzinach od 7—15. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 czerwca br. BSP-K zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K3154

Pracownicy poszukiwani

2 piekarzy ciastowych przy maszynach oraz sily młodszej powyżej 16 lat poszukuje zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie, Rynek. 15501g

Pracowników fizycznych sezonowych przyjmie w Plewiskach do prac w zielarstwie Instytut Naukowy Surowców Roślinnych. Zgłoszenia: Poznań, ul. Libelta 27. 15339g

Każdą liczbę strażaków i strażniczek przyjmują wg nowych stawek płacy, Punkty Usługowe Spółdzielni Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu, Szamarzewskiego 8. K3120

Kierownika Brygady Remontowo - Budowlanej, zootechnika hodowcę, asystenta kontroli mleczności, 4 kierowników gospodarstw — z praktyką zatrudni natychmiast Zespół PGR Przekolno, p-ta Bedargowo, pow. Myślibórz, woj. szczecińskie. Reflektuje się na sily kwalifikowane. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. Mieszkanie zapewnione. K3120

Księgowy potrzebny zaraz. Administracja Domu Wczasowego. Wynagrodzenie wg grupy V/F. Mieszkanie zapewnione. Wyżywienie całodienne w sezonie 180 zł odpłatnie. Oferty z życiorysem składać pod adresem: Fundusz Wczasów Pracowniczych Z. O. W., Rewal, pow. Gryfice. K3140

Księgowy rutynowany ze znajomością planowania potrzebny zaraz. Wynagrodzenie wg grupy III/F. Mieszkanie zapewnione. Oferty z życiorysem składać pod adresem: Fundusz Wczasów Pracowniczych Z. O. W., Rewal, pow. Gryfice. K3141

Praca

Pomocnik krawiecki wzgl. ręczniarka potrzebna zaraz. Matejko, Poznań, Kilińskiego 5 m. 4.

Samodzielną pomoc domową w wieku 35—45 lat, z gotowaniem potrzebną do domu lekarza. Zgłoszenia między 19—20. Poznań, Langiewicza 19 m. 3. 15316g

Szkutnika lub stolarza obeznanego z konserwacją łodzi przyjmie natychmiast jako przystanowiego klub żeglarski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14966g.

Poszukuje pracownika samodzielnego do prac w gospodarstwie 5 ha z ziemią z całym utrzymaniem na stałe. Warunki bardzo dobre. Informacje: Poznań, Swierczewskiego 127. 14971g

Kierowniczka kuchni, kucharka, garnażerka wysokokwalifikowana, z kilkulatnią praktyką poszukuje pracy od 1 czerwca 1957, miejscowości obojętne. Warunek: zapewnione mieszkanie. Ewentualnie przyjmie pracę w okresie Targów Poznańskich. Maria Wasilewska, Strzelce Kraje, Sienkiewicza 8. 26919p

Pomoc domowa z gotowaniem i posprzątanym. Zgłoszenia: Poznań, ul. Wielka 19, Komis. 14980g

Dochodząca na 8 godzin dziennie potrzebna. Poznań, Kasztelanska 11 — parter. 15080g

Pomocnik szewski potrzebny. Dziurka, Poznań, Garbary 33. 15099g

Nauka

Tańców nowoczesnych, lu dowych wyucz: Szczurkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a — parter. 13616g

KONKURS

na stanowisko ZOOTECHNIKA-HODOWCY

w fermie nutril w Szczecinie-Kłeszkowie

ogłasza

ZARZĄD RSP „MANIFESTU LIPCOWEGO”

w Szczecinie, ul. Podgórna 22/23, telefon 334-68.

Stanowisko wolne od dnia 1. 6. 57 r. Wymagane teoretyczne i praktyczne przygotowanie fachowe.

Dla kandydatów po stabilizacji zapewnione mieszkanie, w okresie próbnym — pokój kawalerski.

K3152

Zamienimy

4 komplety

OPON

(z dętkami)

750x20 na 650x20 nowe.

MIEJSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO

OCZYSZCZANIA

Poznań,

al. Stalingradzka 63.

K3169

Kupno

„Fotoplastikon” — kompletne urządzenie oraz „Fotomat” pilnie kupię. Oferty: Spółdz. „Fotos”, Kraków, ul. Sławkowska 6. K3111

Kowadło, wiertarkę w do brym stanie niedrogo kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26914p.

Taśmę stalową (różne wymiary) zamienię lub kupię mięką, grubości 0,6—1 mm, szerokości 25—35 mm. Adres: wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 14972g.

Polistyrén różnokolorowy oraz odpady kupię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 14973g.

Kupię samochód — szczególnie oferty z podaniem ceny kierowców do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14975g.

Kupię wózek dla bliźniat. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 15047g.

Garaż blaszany kupię względnie wynajmę garaż na Wildzie, Poznań, Chwiałkowskiego 5 m. 7 od godz. 16. 15062g

Sprzedaż

Wózki dziecięce w wielkim wyborze: polska; Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 13285g

Wytwórnia Galanterii, Poznań, Mickiewicza 11, poleca w dużym wyborze: kosiarki, suknie, bluzki, spodnie, nakrycia do chrztu, szale. 13770g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na 10-tych kółkach, nowo czesne drewniane, giete, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świelicki, Poznań, Wrocławka 13. 13749g

Gabinet kombinowany — czarny dąb, w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Poznań, Wolynska 1, po godz. 15. 14984g

Ciągnik „Deutz” 22 KM oraz elektrycznie 220 V na prąd zmienny, w dobrym stanie sprzedam. Mazur, Szczepankowo, pow. Szamotki. 14990g

Motocykl „Horex” 500 (niedotarty), cena 11 000 zł sprzedam. Poznań, Wolynska 4 m. 1. 15418g

Motor 12 KM „Buldog” i żniwiarkę marki „Dering” w dobrym stanie sprzedam. Stanisław Graczyk, Śliwniki, poczta Skalmierzyc Nowe, pow. Ostrów Wlkp. 26602p

Dachóweczki (karpiówka i fałcówka), 2 formy do pustaków, 3 formy do rur kanalizacyjnych, wibrator 4 m sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15027g.

Sprzedam uniwersalną, nową maszynę do wyrobu swetrow, pończoch, wyrobów dzianych z włókna wszystkich grubości, patent do robienia lewych i prawych oczek, instrukcja z wzorami i modelami. Dorecz kwit celny i rachunek. Wiadomość: telefon 504-13. 15030g

Planino wysokiej klasy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15033g.

Siatkę drucianą, sześciokątną, dwucalową poleca Wytwórnia C. Mueller, Czerwonak. 15035g

SPÓŁDZIELNIA PRACY

MATERIAŁÓW METALOWYCH „POKOJ”

w Poznaniu, ul. Łacina 6 (Rataje)

sprzedaż z upłynnieniem

MATERIAŁY: żelazo sześciokątne 12 mm ca 2 000 kg, różnego rodzaju nity, drut stalowy średn. 0,30—0,35, blachy stalowe grubości od 1—1,5 mm.

WYROBY GOTOWE: ca 2 000 kg noży do kultywatorów, narzędzia do obróbki mechanicznej (frezy, gwintowniki, narzynki, roz-wiertarki itp.), sprężyny do Wecka, miseczki do latek wulkan., sworznie i różne podkładki. K3125

DYREKCJA TECHNIKUM MECHANICZNEGO

w Świebodzinie Wlkp.

OGŁASZA ZAPISY

do Technikum dla absolwentów szkół ogólnokształcących (po 11 klasie). Nauka trwa dwa lata. Ilość miejsc w internacie ograniczona.

Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły. K3070

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl 500 cm, czterotaktowy, górnozaworowy, stan idealny lub zamienię na samochód do remontu. Charski, Leszno, Kościelna 11, tel. 456, od godz. 7—15. 26909p

Trak okazjonalnie sprzedam. Krotoszyn, tel. 410, dzwonić od godz. 19. 26769p

Owczarki niemieckie od 6 miesięcy do 2 lat sprzedam. Poznań, Zbąszyńska 11. 14876g

Sprzedam okazjonalnie szafę biblioteczną dębową, rzeźbioną. Ogłads: Poznań, Ostroga 11 m. 1, godz. 11 lub wieczorem od 19. 15165g

Sprzedam motocykl NSU 200 cm. Poznań, ul. Górczyńska 31a m. 8, wejście z ul. Wieszniaczej. 15232g

2 łóżecka nikiowane oraz spacerówkę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 7. 15040g

Motocykl BSA 500, po generalnym remoncie sprzedam. Puszczykowo, ulica Cienista 9. 15512g

Samochód bagażowy, oryginalny sprzedam lub zamienię na osobowy. Dławiński Młyn, tel. 2a. 26916p

Ciągnik „Zetor” 25 t, w idealnym stanie oraz młocarnie samoczyszczącą od 7—10 q/godz. sprzedam. B. Wachowiak, Pęckowo, st. kolejowa i poczta Dławiński Młyn. 26917p

Sprzedam zegar kontrolny do odbijania kart czasu przybycia i wyjścia z pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15013g.

Worki papierowe po cukrze sprzedam. Poznań, tel. 49-02. 15021g

Indykator z kompletnym wyposażeniem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15026g.

Dachóweczki (karpiówka i fałcówka), 2 formy do pustaków, 3 formy do rur kanalizacyjnych, wibrator 4 m sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15027g.

Sprzedam uniwersalną, nową maszynę do wyrobu swetrow, pończoch, wyrobów dzianych z włókna wszystkich grubości, patent do robienia lewych i prawych oczek, instrukcja z wzorami i modelami. Dorecz kwit celny i rachunek. Wiadomość: telefon 504-13. 15030g

Planino wysokiej klasy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15033g.

Siatkę drucianą, sześciokątną, dwucalową poleca Wytwórnia C. Mueller, Czerwonak. 15035g

Wózki dziecięce różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki w różnych rozmiarach korzystnie sprzedaje. Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 14962g

Sprzedam motocykl NSU 250 cm 4-taktowy, górnozaworowy kryty w bardzo dobrym stanie. Poznań, Swierczewskiego 127 od godz. 16. 14970g

Pię taśmową Ø 90 cm sprzedam. Poznań, Mała Garbary 7a — stolarnia. 14981g

Zamienię motocykl WFM w dobrym stanie na samochód — bagażówkę wzgl. osobowy ewent. z małą dopłatą. Poznań, Grudzień 68. 15036g

Radio nowe z gwarancją EAW „Undine II, 8-lampowe spiesznie sprzedam. Cena 3 700 zł. Poznań, Obońnicka 49 m. 3, od godz. 17—20. 15037g

Fortepian zamienię na radio, maszynę do szycia i meble. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15038g.

Sprzedam wyłia 12-miesięcznego. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 15046g.

Płyty korkowe izolacyjne do celów technicznych i budowlanych dostarcza firma „Terrazzo” Poznań, Wroniecka 5, tel. 85-53. 15048g

Lokale

Mieszkanie komfortowe, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, Wrocław, Rynek, zamienię na mieszkanie w Kaliszu, Ostrowie Wlkp., Wrośni lub Poznaniu. Oferty: Irena Kłak, Wrocław, Stefana Jaracza 7 m. 5. K3139

Zamienię 2 samodzielne mieszkania — pokój z kuchnią, 1½ pokoju z kuchnią na 2—3-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14958g.

Stoneczny pokój z używanym kuchnią i przynależnościami na Łazarzu zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14959g.

Pokój z kuchnią, stróżówką oraz oddzielnym pokojem zamienię na 2-pokojowe wzgl. 1½ z kuchnią. Poznań, Staszica 3 m. 25. 15000g

Mieszkanie samodzielne 2 pokoje z kuchnią, zamienię na 3-pokojowe na parterze ewentl. 2-pokojowe i lokal. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15029g.

Pokój z kuchnią, stróżówką i przynależnościami na Łazarzu zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14958g.

Pokój z kuchnią, stróżówką i przynależnościami na Łazarzu zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14958g.

Pokój z kuchnią, stróżówką i przynależnościami na Łazarzu zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14958g.

Pokój z kuchnią, stróżówką i przynależnościami na Łazarzu zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14958g.

Pokój z kuchnią, stróżówką i przynależnościami na Łazarzu zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14958g.

Pokój z kuchnią, stróżówką i przynależnościami na Łazarzu zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14958g.

Pokój z kuchnią, stróżówką i przynależnościami na Łazarzu zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14958g.

Poznańskie Zakłady Surowców Zielarskich KUPUJĄ i PŁACĄ ZA 1 kg:

kwiat bławatka	100,— zł	liść babki wąskolistnej	13,— zł
„ bzu czarnego ot.	22,— zł	„ maliny	5,50 zł
„ głóg z liśćmi	18,— zł	„ podbiału	10,— zł
„ jasnoty białej	150,— zł	„ pokrzywy	9,— zł
„ krwawnika „tarty	12,— zł	ziele bratka polnego	12,— zł
„ lipy	25,— zł	„ dziurawca	9,— zł
„ maku polnego	70,— zł	„ polonicznika	12,— zł
„ rumianku pospolit.	35,— zł	„ rdestu ptasiego	5,— zł

Szczegółowych informacji dotyczących zboru, suszenia, ilości i terminu dostawy udzielają Punkty Skupu:

Poznań, ul. Składowa 13/18	Konin, ul. Obr. Westerplatte 9
Skoki, ul. Armii Czerwonej 6	Ostrów, ul. Kościelna 14
Września, ul. Lenina 27	Kalisz, ul. Waryńskiego 1
Jarocin, ul. 1 Maja 8	Leszno, ul. Leszczyńskich 27
Gniezno, ul. Warszawska 8	Kościan, ul. Ks. Surzyńskiego 6
Ślupca, ul. Warszawska 50	Rawicz, ul. Wojska Polskiego 12
Koło, ul. Żelazna 8	Krobia, ul. Poznańska 33

K3061

SILNIK

ELEKTRYCZNY

zwarty 220/380 V 15 kW

1465 obr./min.

ZAMIENIMY

na podobny o mocy

5,5 kW. Poznańska Baza

Remontowa TPMB,

Poznań, ul. A. Lampe

go 27/29, tel. 528-70.

K3156

Pokój z kuchnią (gaz) w Gliwicach, ul. Chorzowska 16 m. 4, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Olechnowicz. 26913p

Samotny pan z wyższym wykształceniem poszukuje pokoju niekupującego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14969g.

Posiadam w Poznaniu 2-izbowe pomieszczenie na warsztat rzemieślniczy lub produkcyjny. Proponuję współpracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14977g.

Parianka pracująca, poszukuje pokoju wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15023g.

2 pokoje (jeden) z kuchnią do remontu poszukuję. Warunki do omówienia, ewent. ze stróżówką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 15040g.

Gdańsk - Wrzeszcz duży pokój z używaniem kuchni, w centrum, 1 ptr. zamienię na równorzędne lub większe w Poznaniu. Zgłoszenia: Poznań, Wodna 21, 1 ptr. Ruskowskiej. 15009g

Nieruchomości

Kamieniec, wille z wolnym mieszkaniem, parcele przy ul. Promienistej-Ostrowskiej poleca — poszukuje Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 14141g

Wille z ogródkiem Osiedle Warszawskie. Idealną polowę, wolne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — 130 tys. zł. Domek 5-pokojowy przy stacji, 5 móg ziemni ogrodowej, zabudowania gospodarcze 160 000 zł sprzedam Krawiec, Poznań, Garbary 53. 14331g

Sprzedam 5,36 ha dobrej ziemi ze źródłem, nadającą się na założenie plan-tacji hodowl. zwierząt futerkowych, 12 km od Leszna, przy stacji kolejowej. Cena do uzgodnienia. St. Cichy, Poznań, Graniczna 14. 14859g

Dom z morgą ogrodu, kuźnią sprzedam. Cena do uzgodnienia. Przyborski, Żydówko, stacja Pierzyska k. Gniezna. 26765p

Gospodarstwo 10 ha dobrej ziemi w okolicy Lwówka sprzedam. Informacje: Górny, Nowy Tomiśl, Wojska Polskiego 10 m. 2. 26918p

Wille komfortowa z 1100 m² ogrodu, z wolnym mieszkaniem, 10 minut od tramwaju, pięknie położona w Bronowicach okazjonalnie sprzedam Marcin Waligóra, Kraków, Garnarska 3. K3208

Puszczykowo: sprzedam działkę 1500 m². Wiadomość: Poznań, Rolna 68 m. 10, między godz. 9—10 i 18—20. Pośrednicy wykluczeni. 14927g

Wille komfortowa z 1100 m² ogrodu, z wolnym mieszkaniem, 10 minut od tramwaju, pięknie położona w Bronowicach okazjonalnie sprzedam Marcin Waligóra, Kraków, Garnarska 3. K3208

Puszczykowo: sprzedam działkę 1500 m². Wiadomość: Poznań, Rolna 68 m. 10, między godz. 9—10 i 18—20. Pośrednicy wykluczeni. 14927g

Wille komfortowa z 1100 m² ogrodu, z wolnym mieszkaniem, 10 minut od tramwaju, pięknie położona w Bronowicach okazjonalnie sprzedam Marcin Waligóra, Kraków, Garnarska 3. K3208

Puszczykowo: sprzedam działkę 1500 m². Wiadomość: Poznań, Rolna 68 m. 10, między godz. 9—10 i 18—20. Pośrednicy wykluczeni. 14927g

Wille komfortowa z 1100 m² ogrodu, z wolnym mieszkaniem, 10 minut od tramwaju, pięknie położona w Bronowicach okazjonalnie sprzedam Marcin Waligóra, Kraków, Garnarska 3. K3208

Puszczykowo: sprzedam działkę 1500 m². Wiadomość: Poznań, Rolna 68 m. 10, między godz. 9—10 i 18—20. Pośrednicy wykluczeni. 14927g

Wille komfortowa z 1100 m² ogrodu, z wolnym mieszkaniem, 10 minut od tramwaju, pięknie położona w Bronowicach okazjonalnie sprzedam Marcin Waligóra, Kraków,

Czy wiecie, jak budować biwak?

Na półkach księgarskich ukazało się ostatnio kilka nowych wydawnictw dla harcerzy. Dwie książki — „Harcerze śląscy we wrześniu 1939 roku” K. Gołby i „Dolnie zuchy” F. Klona opisują bohaterską walkę harcerzy i zuchów śląskich w okresie okupacji hitlerowskiej.

„Harcerskie gry terenowe” M. Wardęckiego — poza opisem 60 gier — zawierają wiele interesujących wskazówek, jak wspinąć się na drzewa, pokonywać rowy i strumyki, jak udzielać pomocy w nagłych wypadkach, budować biwaki, itp. O sprawnościach harcerskich mówi nowo wydana broszura pt. „Sprawności harcerskie”, część I. (V)

Na Targach bez „qui pro quo”

Inaczej niż w poprzednich latach wygląda Hala Nr 1, grupująca polski przemysł ciężki! Przyszczajeni do jednej, wielkiej, masowej ekspozycji, otwieramy szeroko oczy ze zdumienia.

Idąc parterem hali, oglądamy same zakładowe stoiska wyodrębnione: Fabryki Obrabiarek do Drzewa z Bydgoszczy, Pleszewskiego Zakładu Mechanicznego i Odlewni Żeliwa, Wytwórni Sprzętu Mechanicznego „Bielsko”, Zakładów Mechanicznych im. M. Nowotki z Warszawy — Woli, Wytwórni Silników Wysokoprężnych z Andrychowa, Fabryki Urządzeń Mechanicznych z Tarnobrzegu i wielu innych.

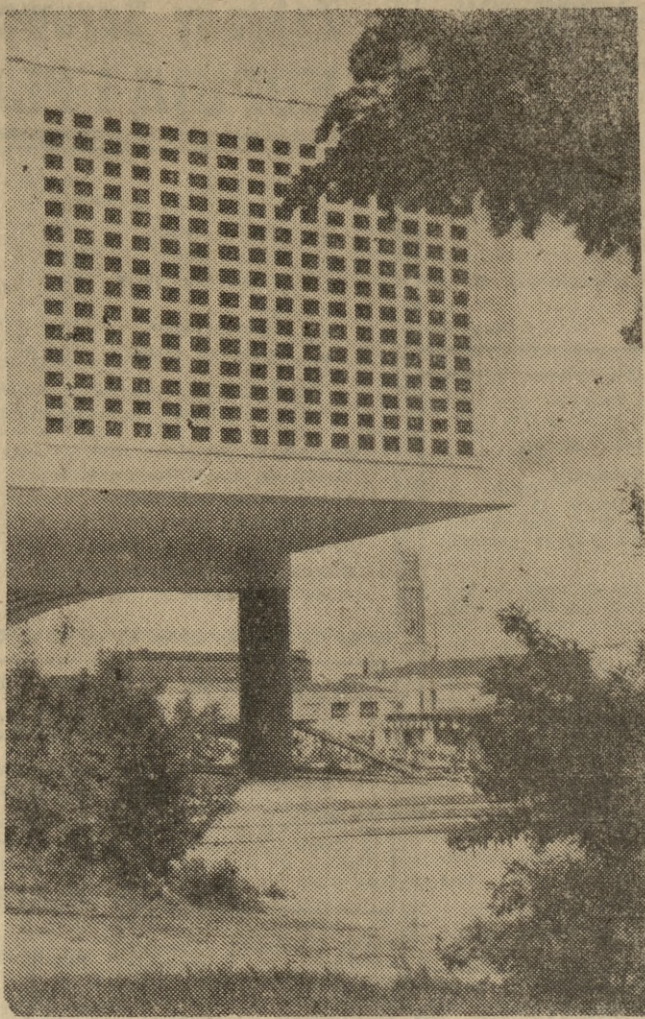
Dla Zakładów Cegielskiego miejsce zarezerwowane, ale na razie pusto tu i głucho. Zakłady są na miejscu, więc spieszyc się nie potrzebują.

Ogólnie — polski przemysł maszynowy reprezentuje 320 wystawców z 4360 rodzajami eksponatów. Zakładowych stoisk wyodrębnionych jest 38, z czego 11 to wytwórnie obrabiarek.

Indywidualne stoiska będą miały także niektóre wytwórnie maszyn wiórkowniczych, papierniczych, budowlanych, silnikowych. Samodzielnie wystąpią niektóre fabryki porcelany, szkła, sprzętu optycznego, motoryzacyjnego, fabryki chemiczne i inne.

Tak więc na Targach zagraniczny kupiec zetknie się nie tylko z przedstawicielem odpowiedniej centrali handlu zagranicznego, ale przede wszystkim spotka przedstawiciela bezpośredniego wytwórcy, fachowca, który będzie znał wszelkie tajniki każdej maszyny, warunki jej produkcji itp. Metoda „qui pro quo” idzie do lamusa, co naszemu handlowi z zagranicą wyjdzie — mamy nadzieję — tylko na zdrowie. (S)

Piękny nawilon, prawda?



Tu odbędą się Międzynarodowe Targi Księgarskie...
Fot.: K. Przychodzki

„Chcemy, by Poznań był czysty!” — mówią radni DRN Grunwald

Sprawy czystości i porządku były zasadniczym tematem wczorajszej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej — Grunwald. Ambicją dzielnicy, w której obrębie znajdują się tereny targowe, jest zlikwidowanie wreszcie wszystkich drobnych niedociągnięć i utrzymanie na leżytego porządku w posesjach, przed domami, na ulicy. Oczywiście w granicach możliwości finansowych DRN oraz wszystkich zainteresowanych. Że możliwości te istnieją, świadczy liczne wypowiedzi radnych. Wskazywali oni na różne usterki, których usunięcie nie wymaga absolutnie nakładów finansowych, lecz jedynie dobrej woli społeczeństwa.

Wywóz śmieci jest jedną z większych bolączek dzielnicy. Tłumaczenia przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta jakoby tylko w okresie

zimowym były pewne trudności z wywożeniem śmieci, nie tylko nie przekonały radnych, lecz wręcz oburzały. Na przykładach stwierdzili oni, że w dalszym ciągu usuwanie śmieci nie jest regularne, pojemniki są często popyłane, a sam wywóz odbywa się niedbale, zabrudza podwórza i bramy.

Poruszano także sprawę domów, których remonty przebiegają zbyt wolno, co powoduje niszczenie materiałów budowlanych, leżących najczęściej bez żadnego zabezpieczenia.

W dzielnicy Grunwald wy-

Tadeusz Malak najlepszym recytatorem w Polsce

Doskonale spisał się Poznań na eliminacjach centralnych IV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów w Krakowie, który zakończył się przed kilku dniami. W eliminacjach uczestniczył najlepszy kan dydaci do nagród z całego kraju. Zaszczynie I miejsce w tegorocznym konkursie zdobył recytator Tadeusz Malak z Poznania. Startował jako amator, ponieważ jednak tuż przed eliminacjami pomyślnie złożył egzamin aktorski, oceniano go więc w pionie zawodowym i w tej kategorii właśnie uzyskał I miejsce.

Poza tym wyróżniono specjalnie dwie osoby z naszego województwa: bibliotekarkę z Gniezna — Irenę Peczkowską, która uzyskała nagrodę TPPR oraz Jana Szmetringa z Poznania. Spośród amatorów II miejsce zdołał Stefan Maćkowiak z Szamotuł. (Zet)

Po 1.358,90 zł

Nie poszczęściło się tym razem uczestnikom Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”. Zaden z graczy bowiem nie odgadł trafnie ani pięciu, ani czterech wylosowanych cyfr. W wyniku komisijnego sprę dzenia kuponów okazało się, że wpłynęły jedynie 84 kupony z 3 trafieniami (III stopień) i 3214 kuponów z 2 trafieniami (IV stopień). Wobec powyższego z funduszu nagród, wynoszącego 228.297 zł. przypada na nagrody III stopnia po 1.358,90 zł i na nagrody IV stopnia po 35,50 zł.

Wygrane wypłacane będą od 31 bm.: nagrody III stopnia w oddziałach PKO w Poznaniu (pl. Wolności), Gnieźnie, Kaliszu, Lesznie, Ostrowie Wlkp., Pile i Jarocinie, nagrody IV stopnia — w punktach odbioru, w których oddano kupony. Następne losowanie odbędzie się 2 czerwca br.

Wprawdzie odbyły się dopiero dwa losowania „Koziołków”, lecz już znaleźli się amatorzy łatwego zarobku. Po odbiór pieniędzy zgłaszali się kombinatory z fałszywym kuponami. Spotkali się oni z troskliwą opieką... prokuratury poznańskiej. (V)

Miliony czekają na właścicieli

Nie wszyscy właściciele książeczek oszczędnościowych zgłosili się w PKO, aby dopełnić formalności, związanych z dopisaniem w książeczce przysługujących im odsetek. Wprawdzie do tej pory dopisano ponad 1.300 tys. złotych odsetek, jednak kilka dalszych milionów złotych czeka dotąd na właścicieli. A wystarczy przecież tylko zanieść książeczkę do PKO lub przesłać ją pocztą i sprawa załatwiona.

PKO poszczycić się może ostatnio dobrymi wynikami. Od początku bieżącego roku do końca kwietnia br. założono ponad 30 tys. nowych książeczek oszczędnościowych: zwykłych, ważnych w całym kraju, umiejscowionych imiennych lub na okaziciela, premiowanych samochodami itp. W tym samym okresie wkłady oszczędnościowe zwiększyły się o ponad 116 mil. złotych. PKO przygotowuje ponadto jeszcze jedną nowość. a mianowicie wprowadza książeczki pod nazwą „premiowane oszczędzanie na budowę własnego domu”. (V)



Lekkoatleci rozpoczynają rozgrywki

Nareszcie lekkoatleci doczekali się wprowadzenia projektowanych od dawna ligowych rozgrywek o mistrzostwo Polski. W niedzielę po raz pierwszy w historii polskiej lekkoatletyki rozpoczyna się rozgrywkę o mistrzostwo I i II ligi lekkoatletycznej. Ekstraklasa polskich lekkoatletów będzie się składała z następujących klubów: Górnik — Zabrze, AKS — Chorzów, Kolejarz — Katowice, LZS — Sopot, Lechia — Gdańsk, CWKS — Bydgoszcz, Olsza, CWKS — W-wa, AZS — Kraków, Sparta — W-wa, AZS — W-wa, i Sparta — Białystok.

Dość dziwny jest fakt, pominięcia przy ustawianiu I ligi lekkoatletycznej zespołów poznańskich. Wydaje się, że zarówno Warta jak i AZS śmiało mogłyby nawiązać co najmniej równorzędną walkę z takimi I-ligowcami, jak AKS — Chorzów, Kolejarz — Katowice czy Sparta — Białystok. Na pocieszenie poznańskich lekkoatletów możemy po wiedzieć, że fachowcy poważ

nie liczą się z możliwością awansu, którejs z poznańskich drużyn do I ligi.

W II lidze startować będą trzy poznańskie zespoły: Warta i AZS, które wspólnie z Polonią — W-wa, AZS — Szczecin, Flota, Dokerem — Gdynia, LKS i Społem — Łódź oraz LZS Mazowsze będą tworzyły pierwszą grupę, oraz Olimpia, która wspólnie ze Stalą — Katowice, Ruchem Chorzów, Czarnymi i AZS Wrocław, Górnikiem — Wałbrzych, Unią — Krywał, Górnikiem — Katowice i CWKS Kraków będzie walczyła w II grupie. Rozgrywki będą przeprowadzone nie systemem trójmeczu, przyczem do finału zakwalifikują się trzy zespoły z obu grup, które osiągną największą ilość punktów według tabeli wielobojowej. A więc słuszne postanowienie — zespoły nie będą walczyły o I miejsca, lecz przede wszystkim o najlepsze wyniki.

W pierwszym trójmeczu poznańska Warta i AZS spotka ją się z warszawską Polonią. Mecze ten będzie rozegrany w sobotę o godzinie 17 i niedzielę o godzinie 10 na stadionie „Warty”. Pierwszymi przeciwnikami Olimpii będą Stal — Katowice i Ruch — Chorzów. Of.

Takiego pechołu jeszcze nie było!

Jeżdźcie on ulicami Śródmieścia w najbliższą sobotę — 1 czerwca. Będzie to wesoły i oryginalny pochód zuchów w najrozsobniejszych strojach: kolejarzy, lotników, marynarzy, strażaków, krasnoludków i... Ale to niespodzianka. W pochodzie znajdą się także osiołki, pleski i koniki z ZOO. (Wielbiad, niestety, jest nieoswojony i nie uda się go wyprowadzić na ulicę). Wszystkiemu przygrywać będą orkiestry zuchów.

Pochodem tym rozpoczną zuchy zabawy i imprezy przygotowane na Święto Dziecka, które trwać będzie do 9 czerwca. Równocześnie w tych samych dniach obchodzony będzie po raz pierwszy „Tydzień zucha”.

W niedzielę o godz. 11 przy al. Stalingradzkiej (przed domami akademickimi) odbędzie się zawody dla zuchów. A więc wyścigi na hulajnogach, szczudłach, ze skakankami, kołami itp. Zdobywcy pierwszych nagród otrzymają w nagrodę rowerki, hulajnogi i dyplomy.

O tytuł mistrza Poznania i złotą koszulkę zorganizowany zostanie przed „Expressik” na Stadionie 22 Lipca w sobotę — 8 czerwca — wyścig na rowerkach. I tutaj na zwycięzców czekają nagrody, ofiarowane przez poznańskie zakłady pracy. Turniej zuchowy odbędzie się w ogródku jordanowskim przy Drodze Dębskiej w niedzielę — 9 czerwca.

Opięk nad imprezami zuchów sprawować będą harcerze.

W czasie trwania „Tygodnia Dziecka” wiele imprez i zabaw dla dzieci przygotowują także zakłady pracy, szkoły, przedszkola i klubki. Tak więc wszystkie dzieci wesoło i przyjemnie obchodzą będą swoje Święto. (an)

O menu w barach mlecznych

Pisaliśmy niedawno w „Głosie”, że „jedna jest rzecz w naszym kraju, której nikt nie krytykuje, którą wszyscy chwalią — bary mleczne. Bo to i tanio, i zdrowo, i bez wódek!”

Święta racja, ale... Nie, wcale nie chcę tego obalać i wskazywać, że tak nie jest. Bary mleczne, to rzeczywiście wspólna rzecz. Może tam w poniedziałek trochę brudnawo, a może gdzieś nadgorliwie kierownictwo porozwiesza na ścianach plakaty i hasła w rodzaju: „Mucha roznosicielem chorób” (słowa te popiera sugestywnie malowidło przedstawiające muchy spacerujące bez troski po jakimś gnojowisku, na którym leży też kilka zdechłych szczurów) lub „Karm dziecko własną pierśią”, itp. Ale tego rodzaju urozmaicenie jednostajności barów należy już raczej do rzadkości, więc nie będziemy się tą marginesową sprawą dłużej zajmować.

Moje „ale” dotyczy raczej tak zwanej inicjatywy barów mlecznych, albo — jak kto woli — wyjścia klientowi naprzeciw.

Bardzo to ładnie ze strony barów, że stawiają do dyspozycji klienta mleko, bułki z masłem i serem, jajka, kawę, kakao, zupy mleczne, a czasem nawet pierożki, ryż, itp. Czy nie byłoby jeszcze ładniej, gdyby Cytelniku mógł sobie w barze zamówić na przykład kruszon owocowy, jakiś kompot, płynny owoc, surowy sok z marchwi czy pomidorów (ten ostatni — jak zdaje się pisał

Putrament w „Dwóch tykach Ameryki” — jest za Oceanem wiele rozpowszechniony. Nie widzę też przeszkód w produkowaniu go u nas). Wszystkie przetwory owocowo-warzywne w postaci soków, surówek, kruszonów, kompotów, płynnych owoców i wielu im podobnych są smaczne i zdrowe (witaminny!) i na pewno znalazłyby licznych stałych nabywców, a nawet — entuzjastów. Napoje te mają jeszcze jedną, ogromną wagę cech mianowicie — gaszą pragnienie. Ich wprowadzenie na rynek odsunęłoby od nas perspektywę biegania podczas upałów z wyschniętym gardłem od kiosku do kiosku i bezskutecznego błagania o coś na „zwilżenie języka”.

Moja propozycja może się spotkać w kierownictwie barów mlecznych z pewnymi oporami (bo klienci raczej się ucieszą, że to nie ta branża, że trudności, ryzyko itd. W handlu zawsze są trudności i ryzyko. Tak już zawsze było i nie na to nie poradzimy. Ale rzecz jest warta zastanowienia, tym bardziej że sezon się zbliża.

W Warszawie na MDM jest bar owocowy. W Poznaniu był kiedyś, ale już go nie ma. Zakładający specjalnych barów owocowych jest chyba u nas — nie mówiąc już o miastach powiatowych — nierentowne. Pozostaje więc czekanie na rozszerzenie asortymentów w barach mlecznych. Głoszę za zwiększeniem gamy kolorów w barowym menu! (S)

35 lat w służbie sportu

Znany na terenie Wielkopolski działacz sportowy Józef Marcinkowski obchodził 35-lecie swej nieprzerwanej działalności w sporcie. Pelnio obecnie funkcję wiceprezesa Warty i POZPN. J. Marcinkowski rozpoczął swoją karierę sportową w 1922 r., występując jako piłkarz miejscowej Sparty. Rok później mając zaledwie 18 lat, został członkiem wydziału gier i dyscypliny w POZPN. W późniejszych latach plastował funkcję wiceprezesa POZPN, a następnie KS Warta, będąc kierownikiem sekcji piłkarskiej tego klubu. W czasie okupacji należał do organizatorów nielegalnych mistrzostw piłkarskich m. Poznania.

Odsunięty w roku 1949 od sportu, z chwilą reaktywowania Warty w grudniu ub. roku — Marcinkowski objął stanowisko wiceprezesa tego klubu. Występował on również często w drużynie oldboyów. Jubilat wielce zamilowany w śpiewie, dźwierz batutę dyrygenta nigdzie nie zarejestrowanego chóru śpiewackiego „zielonych”.

Życzymy mu wielu lat owocnej pracy dla naszego sportu. (tp)

Dziś I liga: Lech-Budowlani

Do siódmego z kolei meczu o mistrzostwo I ligi jedna-stka poznańskiego Lecha wystąpi na stadionie Warty dziś o godz. 18 przeciwko Budowlanym — drużynie dysponującej bardzo niebezpiecznym atakiem.

Gospodarze po ostatnim remisie z mistrzem Polski, Legią będą chcieli udowodnić, że wynik ten nie był przypadkowy. Debięcy piłkarze wystąpią bez kontuzjowanego Szafczyka, który oddać się musiał w opiekę lekarską.

Informujemy

Od 30 maja do 29 czerwca, w godzinach od 15 do 18 w rejonie Fortu IV (Bożuch, Koziegłowy, Zwirownia) przeprowadzone zostaną niszczanie amunicji. W związku z tym należy w pobliskich domach pozostawić otwarte okna.

Zarząd Okręgu II Wlkp. Związku Śpiewaczego organizuje w dniu 2 czerwca zawody śpiewacze dla kategorii II w Tarnowie Podgórnym, połączone z jubileuszem 30-lecia pracy na stanowisku dyrygenta M. Barwickiego i 10-lecia prezesury St. Skrzypczaka.

Oddział Powiatowy Związku Inwalidów Wojennych w Poznaniu zwołuje 7 czerwca o godzinie 18 w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej przy ulicy Fr. Ratajczaka walne zebranie celem dokonania wyboru zarządu. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, Oddział w Poznaniu, zawiadamia członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm., o godzinie 18 w lokalu Klubu Techniki, Poznań, ulica Szkolna 1.

Teatry

OPERA — g. 19 „Jeziro łabędzie”; POLSKI — g. 19 — „Szkłanka wody”; NOWY — g. 19 „Pulapka na myszy”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Krysia Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; LALKI I AKTORA — g. 10 i 16.30 „Janek Wędrowniczek”; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; KUŹNICA — nieczynny.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Królowa Margot” (franc.-wl., 18 l.); BAŁTYK — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 20.30 „Marty” (ameryk., 12 l.); 19.30 — filmy dokumentalne; MUZA — g. 10—20 „Złota karoca” (wl.-franc., 16 l.); RIALTO — g. 10—20 „Róże dla Bettiny” (panorama NRF, 12 l.); WARTA — g. 10, 13, 14 i 15 — filmy dokumentalne, 11 i 12 — „Kocmółszek” (bajki), 16, 18, 20 „Liliomfi” (węg., 16 l.); LETNIE — TARGOWE (wejście z ul. Święcickiego) — g. 16, 18, 20 „Czarownia” (franc., 14 l.); GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 20.30 „Błękitna mew” (jugosłowiański, 7 l.); WYPOCZYNEK (Park Sołacki) — g. 20.30 „Cud zdarza się tylko raz” (franc., 18 l.); SPORTOWE (Boisko Warty — ul. Rólna) — g. 20.30 „Piękności nocy” (francuski, 18 l.); HUTNIK (Antoninek) — g. 17 i 19 „Ja i mój dla dek” (węg., 7 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Kadet Winslow” (ang., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18.45 „Decydujący moment” (jugosl., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Góra w Tyro-

lu” i „Nad jeziorami Bawarii”.

CYRK NR 4 (ul. Ratajczaka) — g. 19 program międzynarodowy.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — muz. ludowa Afryki Francuskiej, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.05 — opowieść radiowa 16.30 — w rytmie sportowym, 16.50 — pog. dr. K. Łodzińskiego pt.: „W czasie operacji”, 17 — kącik speakerów, 17.25 — melodie dla zakochanych, 17.45 — koncert „Radiowej 15 poznańskiej”, 18.05 — rep. z mistrzostw bokserskich Europy w Pradze, 18.35 — muzyka i aktualności, 19 — transmisja z meczu piłk. Budowlani Opolo — Lech Poznań, 19.45 — muz. taneczna, 20.13 — kronika sportowa 20.30 — Fala 56, 20.40 — melodie taneczne, 20.50 — George Enescu: fragm. z op. „Król Edyp”, 21.45 — koncert estradowy, 23.15 — sonata fortepianowa a-moll, op. 42 Schuberta.

Wladomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnią:

PANSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA (ul. Długa 1/2 — tel. 40-04). APTEKI: Dzierżyńskiego 107. Głogowska 146, Ostroga 6, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25 i Główna 53. PORADNIA PRZECIWAŁKOHOLOWA (al. Marcinkowskiego 21) — czynna w dni powszednie od godz. 8—20.